ISSN: 2545-0107 ROK I/Nr 2/2018

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE

Member of the OLYMPIC MUSEUMS NETWORK

DYSKOBOL

MAGAZYN MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE

KWIECIEŃ - CZERWIEC

Kamil Stoch o piłce nożnej

Pytania do... Grzegorza Laty

Historia ampfutbolu

DO BOJU POLSKO!

fot. Ryszard Rogalski

Totalizator Sportowy

partnerem

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

#razemdlasportu

Tomasz Jagodziński
Dyrektor Muzeum

Drodzy Czytelnicy,
ten rok jest wyjątkowy dla polskiej piłki nożnej. W dniu inauguracji mundialu oddaję w Państwa ręce nowy numer magazynu „Dyskobol", który kontynuuje wieloletnią tradycję kwartalnika „Wiadomości Muzealne". W tym numerze wiele piłkarskich artykułów m.in. Wywiad z Mistrzem – Kamil Stoch o piłce nożnej, Grzegorz Lato o szansach Polski na Mistrzostwach Świata w Rosji, czy barwna historia polskiego ampfutbolu.

Zapraszam do lektury !

Member of the OLYMPIC MUSEUMS NETWORK

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE
01-531 Warszawa, ul. Wybrzeże Gdyńskie 4
Centrum Olimpijskie
www.muzeumsportu.waw.pl
muzsport@muzeumsportu.waw.pl

Dyrektor: **Tomasz Jagodziński**

Numery telefonów

Sekretariat	22 56 03 780
Dział Muzealiów	22 56 03 783
Dział Naukowy	22 56 03 730
Archiwum Foto	22 56 03 782
Biblioteka	22 56 03 790
Dział Edukacji i Promocji	22 56 03 786

Dojazd
Autobusy:
114, 118, 185 *(przystanek Centrum Olimpijskie)*
116, 122, 157, 181, 205, 303, 518
(przystanek pl. Wilsona)
Tramwaje:
6, 15 *(przystanek pl. Wilsona)*
Metro *(stacja pl. Wilsona)*

Muzeum jest instytucją finansowaną ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

PARTNER MUZEUM — PARTNER TECHNOLOGICZNY

Redaktor naczelny: Kamil Siemiradzki
Zespół redakcyjny: Piotr Banasiak, Cezary Cybulski, Dagmara Krawczyńska, Aleksandra Liberacka, Marta Marek, Konrad Moniewski, Paweł Oprządek, Michał Puszkarski, Tomasz Skoczek, Piotr Walewski, Izabela Wichrowska
Autorzy współpracujący: Jan Annusewicz, Wojciech Pijanowski
Redakcja: Michał Polakowski,
Projekt graficzny i skład: Maciej Przybyszewski
Fotografie ze zbiorów Archiwum Fotograficznego MSiT

Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania, adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Za wypowiedzi publikowane na łamach „Dyskobola" redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Materiał chroniony prawem autorskim - wszelkie prawa zastrzeżone. Dalsze rozpowszechnianie tylko za zgodą wydawcy.

email: dyskobol@muzeumsportu.waw.pl
Nakład: 1000 egz.

SPIS TREŚCI

Gala olimpijska 4
Ćwierć wieku święta gór w MSiT 5
Noc Muzeów 6
Historia kołami pisana 7
W najbliższym czasie... 8
Wywiad z mistrzem... – Kamil Stoch 10
Mundialowe piłki w zbiorach 12
Odwiedzili nas... 13
Polska Sieć Muzeów Sportu 13
Muzealna kartka z kalendarza 14
Sportowa kartka z kalendarza 14
Historia na fotografii 15
Zagadki Wojciecha Pijanowskiego 15
Z kart dawnej prasy sportowej 16
Piłkarska drużyna na obrazie 21
Biało-Czerwone mundiale 22
Mazowsze stawia na sport 24
Dary dla Muzeum 25
Ciekawostki mundialowe 26
Waldemar Kita. Skuteczny inwestor sportu 30
Stadion Śląski. Kocioł czarownic 33
RKS Marymont 34
Piłka i kule 36
Kompozytor, który pasjonował się futbolem 38
Podkręcona piłka – magia? Nie, fizyka! 40
Piłkarska reprezentacja Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie 42
Wacław Kuchar 44
Pytania do... Grzegorza Laty 45
Piłkarski suchar 46
Ciętym rymem 47

GALA OLIMPIJSKA

Tradycyjnie w roku igrzysk w Centrum Olimpijskim odbywa się uroczysta Gala Olimpijska. W dniu 15 kwietnia uczczono sukcesy, które polscy sportowcy, skoczkowie narciarscy, osiągnęli w południowokoreańskim PyeongChang.

Od lewej: Andrzej Kraśnicki prezes PKOl, Andrzej Duda Prezydent RP, Kamil Stoch, Maciej Kot, Stefan Hula, Dawid Kubacki

Gala zwyczajowo rozpoczyna się na ekspozycji stałej Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, gdzie medaliści odsłaniają na Ścianie Chwały Polskiego Olimpizmu plakiety symbolizujące ich trofea. W obecności Prezydenta RP Andrzeja Dudy tych przyjemnych formalności dokonali mistrz olimpijski z dużej skoczni Kamil Stoch oraz jego partnerzy z *brązowej* drużyny – Stefan Hula, Maciej Kot i Dawid Kubacki.

Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki oraz szef naszej misji olimpijskiej Marzenna Koszewska przekazali do zbiorów Muzeum pochodnię z XXIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w PyeongChang, a także kolekcję oficjalnych strojów polskiej reprezentacji olimpijskiej. W czasie późniejszej uroczystości sportowcy i trenerzy otrzymali nagrody pieniężne za medale zdobyte w czasie Igrzysk. Warto podkreślić, że Kamil Stoch swoje 120 tys. złotych postanowił przekazać do podziału członkom sztabu szkoleniowo-technicznego.

ĆWIERĆ WIEKU ŚWIĘTA GÓR W MSIT

Przegląd Filmów Alpinistycznych im. Wandy Rutkiewicz od wielu lat ma swoje stałe miejsce w programie wydarzeń muzealnych – w tym roku odbył się już po raz 25. i jak zwykle przyciągnął do MSiT tłumy miłośników gór.

W związku z jubileuszem ćwierćwiecza, program zarówno prelekcji jak i filmów pomyślany został tak, by połączyć podsumowanie dotychczasowych przeglądów z zupełnie nowymi elementami. Z jednej strony gościliśmy więc tych, którzy towarzyszą nam od lat, jak Leszek Cichy, Krzysztof Wielicki, Aleksander Lwow czy Teresa Anna Pietraszek oraz przedstawicieli młodszego pokolenia Aleksandra Dzik i Marcina Wernika, z drugiej – po raz pierwszy zaprosiliśmy do współpracy np. Justynę Tafel, reżyserkę przygotowującą film fabularny o Wandzie Rutkiewicz. Wyświetliliśmy filmy, które w minionym 25-leciu zdobyły u nas największy aplauz – *Temperaturę wrzenia* Andrzeja Zajączkowskiego, *Mój mały Everest* Mirosława Dembińskiego i *Wertikal* Borysa Durowa i Stanisława Goworuchina, a także nowe produkcje, wśród których szczególną uwagę wzbudziły *Tagas Expedition 2015* Pawła Petryny i *Mama* Wojciecha Kozakiewicza.

Od lewej: Leszek Cichy, Wiesława Wiśniewska, Tomasz Jagodziński

Nowością XXV PFA było też wprowadzenie przewodniego motywu muzycznego, który przeplatał się z filmami i prelekcjami przez wszystkie trzy dni. Leitmotivem tym był utwór Krzysztofa Gajdy *Wanda Rutkiewicz* w wykonaniu Kwartetu ProForma.

Przeglądowi towarzyszyły trzy wystawy fotograficzne: *Dwie Kangczendzongi 1978* przygotowana przez Polski Klub Górski, *Tutaj zaczynała Wanda* Krzysztofa Tęczy oraz *Na górskim szlaku* Radka Jaworskiego.

Krzysztof Wielicki

NOC MUZEÓW

Za nami 15. edycja Nocy Muzeów, w której udział tradycyjnie wzięło również Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Tym razem motywem przewodnim były wschodnie sztuki walki. Jak co roku zwiedzający nie zawiedli - odwiedziło nas ponad 1100 osób.

Ponieważ w nadchodzących Igrzyskach XXXII Olimpiady w Tokio po raz pierwszy w programie znajdzie się karate, Muzeum przygotowało wyjątkowe pokazy – pod okiem profesjonalnych instruktorów, po krótkim szkoleniu z techniki karate, każdy uczestnik mógł spróbować własnych sił w rozbijaniu cegieł i desek. Zawodnicy Stołecznego Klubu Karate OYAMA zaprezentowali wiele skomplikowanych układów kata oraz kumite.

Również pokazy kendo – sztuki walki wywodzącej się z kultury samurajskiej – wzbudziły ogromne zainteresowanie gości, co potwierdziła wysoka frekwencja. *Ken-do* po japońsku oznacza *droga miecza*. To sport wzmacniający nie tylko siłę i koncentrację, lecz także – przez wprowadzenie elementów medytacji przed walką – pozwalający rozwinąć się duchowo.

Oczywiście stałym elementem Nocy Muzeów było zwiedzanie ekspozycji Muzeum *Dzieje sportu polskiego i olimpizmu* oraz uczestnictwo młodzieży w programach edukacyjnych. Dzięki uprzejmości klubu fitness Zdrofit w trakcie całej Nocy można było korzystać ze sprzętu treningowego: steperów, rowerków stacjonarnych, wioseł i orbitreków, a trenerzy odpowiadali na wszystkie pytania dotyczące przygotowania do treningu.

Od lewej: Tomasz Jagodziński, Mieczysław Jachacy, Ryszard Szurkowski, Czesław Lang, Marcin Wasiołek

W bieżącym roku jeden z najstarszych kolarskich klubów w Polsce, Legia Warszawa, obchodzi 90. rocznicę powstania. W maju w Muzeum prezentowana była okolicznościowa wystawa przygotowana z tej okazji wspólnie z Klubem.

Na ekspozycji znalazło się blisko sto eksponatów związanych z historią sekcji kolarskiej Legii, pochodzących ze zbiorów MSiT oraz Klubu. Zwiedzający mogli zobaczyć puchary, dyplomy oraz medale m.in. uczestnika Igrzysk VIII Olimpiady w Paryżu oraz IX Olimpiady w Amsterdamie, które otrzymał Józef Lange. Wicemistrz olimpijski w drużynowym wyścigu na dochodzenie (1924) to jeden z pierwszych zawodników, którzy dołączyli do kolarskiej Legii. Na wystawie znalazły się także eksponaty związane z pierwszym polskim zwycięzcą Wyścigu Pokoju, Stanisławem Królakiem (1956) oraz pierwszym legionistą, który triumfował w Tour de Pologne, Wacławem Wójcikiem (1952). Ekspozycję uzupełniały koszulki, afisze oraz fotografie.

Wystawę uroczyście otworzyli prezes Klubu Marcin Wasiołek, dyrektor Muzeum Tomasz Jagodziński, były zawodnik Legii Czesław Lang, inny znakomity kolarz Ryszard Szurkowski, a także Mieczysław Jachacy – warszawski restaurator i sympatyk tej dyscypliny sportu. Wśród gości wernisażu byli także trzykrotny triumfator Tour de Pologne Marian Więckowski (1954-1956), medalista mistrzostw Polski Stanisław Bedyński, przewodniczący Rady Muzeum prof. dr hab. Wojciech Zabłocki oraz artysta plastyk Ireneusz Chmurzyński.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE...

Wystawa czasowa

BIAŁO-CZERWONI

Droga do Mundialu 2018

14 czerwca – 15 lipca

Armenia – Polska 05.10.17

Czarnogóra – Polska 01.09.17

Dania – Polska 01.09.17

Kazachstan – Polska 04.09.16

Polska – Czarnogora 26.03.17

Rumunia – Polska 11.11.16

Fot. Łukasz Grochala/PZPN; Ryszard Rogalski

ZGODA FC

Tu rządzi futbol!

Zgoda FC to najlepszy sklep piłkarski w Polsce. Miejsce, w którym rządzi futbol!

Dwupoziomowy sklep stacjonarny znajdujący się w samym centrum Warszawy, a w nim:

- Specjalna klatka do gry i testowania sprzętu.
- Najnowsze kolekcje piłkarskie Nike i adidas.
- Kolekcja pamiątek i unikalnych produktów w "Hall Of Fame„
- Kącik dla fanów wirtualnej rzeczywistości, czyli Konsola PS4 wraz z grą FIFA 18.

/ZgodaFC /ZgodaFC /ZgodaFC /ZgodaFC

UL. ZGODA 12 | WARSZAWA

WWW.ZGODAFC.PL

WYWIAD Z MISTRZEM...

z Kamilem Stochem rozmawia Aleksandra Liberacka

Na samym wstępie chciałabym bardzo serdecznie pogratulować Panu wspaniałego sezonu, kolejnych sukcesów, w tym medali olimpijskich.

Dziękuję.

Nie będę pytać Pana o skoki narciarskie, choć w dalszym ciągu pozostaniemy w tematyce sportowej. Czy uważa Pan, że młodzi ludzie poświęcają wystarczająco dużo czasu na sport i aktywność fizyczną? Czy sportu jest wystarczająco dużo, nie tylko w szkołach, ale i po lekcjach? Co myśli Pan o coraz częstszym zjawisku zwalniania dzieci i młodzieży z lekcji wychowania fizycznego?

Zwolnienia z WF-u były od zawsze. Pamiętam, że również wśród moich rówieśników były osoby zwalniane z WF-u. Nie można tego negować i kwestionować, ponieważ są różne przypadki. Jeżeli mamy do czynienia z dzieckiem, które jest chore lub cierpi na coś, nie można go zmuszać, aby na siłę uprawiało sport. Uważam, że w dzisiejszych czasach jest wiele środków na zachętę dzieci i młodzieży do uprawiania sportu. Oczywiście w dalszym ciągu trzeba jeszcze wiele zrobić, cały czas inwestować, dokładać i pielęgnować. Zwłaszcza infrastrukturą zachęca się młodzież do uprawiania danej dyscypliny sportu. Ważnym czynnikiem motywującym młodych ludzi są też rodzice i najbliższe otoczenie. Jeżeli rówieśnicy

będą się nawzajem wspierać i zachęcać do aktywnego spędzania wolnego czasu, będzie dużo lepiej.

W wielu wywiadach byli nauczyciele wspominają o Pana ponadprzeciętnych umiejętnościach sportowych, którymi dysponował Pan już jako dziecko: w lekkoatletyce, gimnastyce, koszykówce czy piłce nożnej. Czy kiedykolwiek myślał Pan poważnie o innym sposobie na życie, np. karierze piłkarskiej? Wiemy, że jest Pan fanem tej dyscypliny sportu.

Oczywiście jestem fanem i kibicuję. Mam swoje ulubione zespoły, zresztą kibicuję też polskiej reprezentacji.

fot. Szymon Sikora / PKOl

Z drugiej strony nigdy nie myślałem o tym, żeby robić coś innego, ponieważ skoki sprawiają mi ogromną radość i tak było od samego początku. Dlatego chciałem się w tym kształcić i w dalszym ciągu pragnę rozwijać się coraz bardziej w tym co robię.

Kto według Pana ma największe szanse na zdobycie tytułu mistrza świata na tegorocznym mundialu? Jakie perspektywy widzi Pan przed Polakami?

Nie mam pojęcia, nie chcę przesądzać kto będzie faworytem, bo jest wiele świetnych drużyn. Imprezy mistrzowskie rządzą się też swoimi prawami i czasami bywa tak, że jest wiele niespodzianek. Ale uważam że nasi piłkarze mają szansę taką samą jak i inne reprezentacje, mają tyle samo kończyn co inni. Uważam, że jeśli chodzi o przygotowanie i o środki, którymi dysponują, nie odbiegają w niczym od najlepszych drużyn świata. Dlatego uważam, że mają wyrównane szanse i wszystko zależy od ich podejścia i od samej dyspozycji w danym dniu. Ale także trochę od szczęścia, bo czasami w sporcie szczęście odgrywa bardzo dużą rolę.

Jakim typem kibica Pan jest? Woli Pan oglądać mecz na stadionie, w pubie z przyjaciółmi czy może w zaciszu domowym z najbliższymi – na kanapie przed telewizorem?

Dużo zależy od dnia i od okoliczności. Jeżeli mam okazję pokibicować na stadionie, bardzo chętnie to robię, oczywiście jeżeli pozwalają mi na to czas i możliwości. Ale bardzo lubię po prostu siedzieć w domu lub u znajomych i wspólnie oglądać, przeżywać, pasjonować się i denerwować.

Ponoć jako dziecko marzył Pan o tym, by zostać mistrzem olimpijskim. A o czym marzy Pan dzisiaj, kiedy ten cel został już osiągnięty?

W dalszym ciągu mam swoje marzenia i cele do zrealizowania, dlatego w najbliższym czasie będę po prostu do nich dążył. W dalszym ciągu będę się starał rozwijać sportowo. Prywatnych celów nie będę zdradzać, pozostawię to dla siebie.

Nie pozostaje mi nic innego jak życzyć Panu spełnienia tych marzeń. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.

fot. Szymon Sikora / PKOl

MUNDIALOWE PIŁKI W ZBIORACH

Cezary Cybulski

Mistrzostwa Świata w 1970 roku w Meksyku, były pierwszymi, z których prowadzono bezpośrednie transmisje o zasięgu światowym. Wymusiło to m.in. zmianę wyglądu piłki na bardziej kontrastową, aby była lepiej widoczna w odbiornikach telewizyjnych, wówczas w większości czarno-białych. Stąd nazwa piłki – Telstar, będąca skrótem od star of television (gwiazda telewizji).

Firma Adidas, która od 1970 roku produkuje futbolówki na piłkarskie mundiale, piłką Telstar stworzyła najbardziej klasyczny w historii futbolu wzór. Futbolówka wykonana była ze skóry i składała się z 12 łat czarnych oraz 20 białych, wyglądem przypominała biało-czarną biedronkę. Piłka szybko zyskała popularność zarówno wśród kibiców, jak i zawodników, stając się ponadczasowym symbolem.

W zbiorach MSiT znajduje się ręcznie szyta, skórzana, lakierowana piłka Telstar, biała w czerwone łaty z autografami zawodników i trenerów, którzy brali udział w MŚ w RFN 1974. Druga w zbiorach pamiątkowa piłka jest darem Heleny i Leopolda Woźniaków z RFN. Zszyta jest z niebieskich skórzanych i białych pięciokątów. Znajdują się na niej faksymile i nazwiska członków kadry i trenerów reprezentacji, wykonane techniką stemplowania.

Oficjalną futbolówką MŚ 1978 w Argentynie – zainaugurowanych meczem Polska – RFN (0:0) – był model Tango, na którym znalazły się nadruki tworzące okręgi. Z tamtego czasu w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie jest skórzana piłka zakupiona od Macieja Kłosia w 1982 roku, na której widnieją napisy: A. Szarmach, J. Tomaszewski, A. Iwan, Z. Boniek, J. Kupcewicz, A. Szymanowski, J. Gorgoń, W. Żmuda, M. Kusto, G. Lato, K. Deyna, S. Sobczyński, Z. Kukla oraz kilka innych nieczytelnych. Podpisy złożyli również: trener R. Kulesza i Błaszewski, którzy nie brali udziału w imprezie.

Z kolei piłka Teamgeist czyli *duch drużyny* przygotowana na MŚ 2006 w Niemczech jest darem Pawła Putkowskiego z firmy Adidas. Piłka wykonana z tworzywa sztucznego (lateksu) o obwodzie 69 cm miała być idealnie okrągła i wodoodporna. Aby osiągnąć ten efekt, sklejano ją termicznie. Powierzchnia piłki jest gładka, bez szwów, złożona z sześciu paneli o kształcie owalnym i ośmiu w kształcie turbin (w sumie z 14 łat zamiast dotychczasowych 32). Powrócono do czerni i bieli, co w tym przypadku miało nawiązywać do tradycyjnych piłkarskich barw reprezentacji Niemiec, a pojawiające się złote akcenty symbolizują Puchar Świata.

ODWIEDZILI NAS...

W dniu 28 maja 2018 roku Muzeum Sportu i Turystyki odwiedziła delegacja Ministerstwa Sportu i Turystyki Chorwacji w składzie: Janica Kostelić Sekretarz Stanu, Przewodniczący Centralnego Biura Sportu Rządu Republiki Chorwacji, Frano Matušić Sekretarz Stanu, Minister Turystyki Rządu Republiki Chorwacji oraz Andrea Bekić Ambasador Republiki Chorwacji w RP.

POLSKA SIEĆ MUZEÓW SPORTU

Historia polskiego muzealnictwa sportowego, które narodziło się wraz z powstaniem Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie w 1952 roku, pisze się już siódmą dekadę. Od wielu lat powstają kolejne placówki i inicjatywy wystawiennicze, a rozwój tej gałęzi muzealnictwa zaobserwować można szczególnie od początku XXI wieku. Według naszych szacunków, obecnie w Polsce działa już około 30 muzeów, galerii i izb pamięci, których działalność koncentruje się na sporcie. W każdym numerze „Dyskobola" będziemy informować o ciekawych inicjatywach zaprzyjaźnionych muzeów.

W zakończonym niedawno sezonie piłkarskim 2017/2018 Legia Warszawa – mimo wielu zawirowań – po raz kolejny nie miała sobie równych. Stołeczny klub wywalczył siódmy *dublet* w swojej historii, a trzeci w XXI wieku: zdobył mistrzostwo kraju oraz Puchar Polski.

Nagrody za oba triumfy można już oglądać w Muzeum Legii Warszawa. Trofeum za triumf w LOTTO Ekstraklasie mierzy 71 cm, a jego głównym elementem jest orzeł z uniesionymi oraz układającymi się w literę V skrzydłami, podstawa zaś przedstawia nieckę stadionu. Z kolei Puchar Polski, z charakterystycznymi uszami, mierzy 70 cm.

Muzeum Legii Warszawa mieści się na stadionie przy Łazienkowskiej 3 pod Trybuną Północną. Czynne jest od poniedziałku do piątku w godzinach 11-19 oraz w weekendy w godzinach 11-17. Wstęp wolny.

fot. Jacek Prondzyński/Legia.com

Muzealna Kartka z Kalendarza

Wizyta Joao Havelange'a w MSiT

25 marca 1982 r. do Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie przyjechał z wizytą Prezydent FIFA Joao Havelange (1916-2016). Brazylijski sportowiec i działacz, dwukrotny olimpijczyk: z Berlina (1936, w pływaniu) i Helsinek (1952, waterpolo). Od 1963 roku był członkiem MKOl. Prezydentem FIFA został wybrany w 1974 roku i sprawował tę funkcję do 1998 roku. Doprowadził m.in. do powiększenia liczby uczestników finałów mistrzostw świata – z początkowych 16 najpierw do 24 (od 1982), a później do 32 (od 1998). Za jego kadencji wzrosła także liczba członków FIFA.

W czasie wizyty w Muzeum Joao Havelange wpisał się do księgi pamiątkowej – wyraził uznanie dla bogactwa i różnorodności zbiorów.

Prezydent FIFA Joao Havelange w MSiT. Od lewej: Roliński, Leszek Rylski, Joao Havelange, tłumacz, nz, Witold Jakubiak, Włodzimierz Reczek – prezes PZPN, Stanisław Drążdżewski – dyrektor MSiT

Joao Havelange składa wpis w księdze pamiątkowej MSiT.

Sportowa Kartka z Kalendarza

12. ROCZNICA ŚMIERCI KAZIMIERZA GÓRSKIEGO

23 maja 2018 r. przypadła 12 rocznica śmierci Kazimierza Górskiego. *Trener Tysiąclecia* największe sukcesy odnosił z kadrą Polski, ale był także szkoleniowcem i piłkarzem Legii Warszawa. W jej barwach rozegrał 88 spotkań w których strzelił 35 goli.

Kazimierz Górski to człowiek, który osiągnął w piłce nożnej praktycznie wszystko, jego nazwisko znane jest w każdym polskim domu. Złotymi zgłoskami w historii polskiego futbolu zapisał się osiągając sukcesy z reprezentacją Polski.

Urodził się 2 marca 1921 roku we Lwowie. Trener i działacz piłkarski, a w latach młodości utalentowany napastnik, przez wiele lat związany był z Legią Warszawa. Jako piłkarz przy Łazienkowskiej występował od 1945 do 1953 r., jako trener zaś pracował w latach 1959–1962 oraz 1981–1982. W roli pierwszego szkoleniowca zasiadał na ławce Legii 136-krotnie. W latach 1970–1976 Pan Kazimierz był selekcjonerem reprezentacji Polski, którą doprowadził do triumfu w Igrzyskach Olimpijskich Monachium (1972) finału Igrzysk Olimpijskich Montreal (1976) a także srebrnego medalu na MŚ w RFN (1974).

Po zakończeniu pracy z kadrą narodową (w 73 meczach zanotował 45 zwycięstw) prowadził m.in. Panathinaikos oraz Olympiacos, z którymi zwyciężał w greckiej lidze. Od roku 1986 zasiadał we władzach PZPN. W plebiscycie „Piłki Nożnej" uznany został najlepszym polskim trenerem w XX wieku. Zmarł w Warszawie 23 maja 2006 roku po długiej i ciężkiej chorobie. Został pochowany w Alei Zasłużonych na stołecznych Powązkach.

HISTORIA NA FOTOGRAFII

Mecz Niemcy – Polska na piłkarskich Mistrzostwach Świata w Niemczech, 3 lipca 1974 r. na Stadionie Leśnym (Waldstadion) we Frankfurcie nad Menem. Przed spotkaniem przez miasto przetoczyła się nawałnica, która spowodowała 30-minutowe opóźnienie rozpoczęcia meczu. Stan murawy był fatalny i dlatego spotkanie to przeszło do historii jako *mecz na wodzie*. Na zdjęciu służby porządkowe próbują osuszyć boisko.

ZAGADKI WOJCIECHA PIJANOWSKIEGO

Wiadomości z piłki nożnej:

- Adam zawsze chodzi na mecze swojej ulubionej drużyny z białym szalikiem, kolorem klubowym.
- Kapitan drużyny, które w lidze zajęła pierwsze miejsce nazywa się Kwiatkowski.
- Bogdan jest kibicem drużyny KS Gała, której kolorem klubowym jest żółty.
- Kapitan drużyny, która w rozgrywkach zajęła drugie miejsce nazywa się Kowalski.
- Damian jest kibicem KS Noga
- KS Gała zajął w lidze trzecie miejsce, a drużyna KS Faul nie zajęła pierwszego miejsca.
- Kolorem klubowym KS Okienko jest czerwony.
- Drużyna , której kapitanem jest Nowak, zajęła miejsce tuż powyżej drużyny kapitana Kowalskiego.
- Kolorem drużyny, która zajęła drugie miejsce jest niebieski.
- Drużyna, której kibicuje Cyprian zdobyła pierwsze miejsce w lidze.

Jakim drużynom kibicują Adam, Bogdan i Damian? Jakie są kolory klubowe tych drużyn i które miejsce zajęły w rozgrywkach ligowych? Kapitanem której drużyny jest Wiśniewski?

PRZEGLĄD SPORTOWY

Z dystansu 24 godzin:

Polacy nie grali najlepiej

ale trzeba uznać ogólny wysiłek drużyny i jej duch bojowy

NIESTETY — BRAMKA!...

OSTATNI FOOTING BRAZYLIJCZYKÓW

WISŁA

Uzdrowisko u źródeł Wisły. Malowniczo położenie, niezwykle łagodny klimat, silne nasłonecznienie. Kąpiele w basenie, rozrywki, dancingi. Sporty: wędkarstwo, tenis, pływactwo, konkursy hipiczne etc.

Na stadionie w Strasburgu

Trochę notatek i cyfr

Fotografia walki

Dwie Inkasowe bramki

Dwa karygodne błędy

Strzelali o 50% lepiej

Dochodowe mistrzostwa

BAWOROWSKI I BERTHET

ASEMKA STOŁECZNEGO A. Z. S-u

CZARNI KANDYDUJĄ DO MISTRZOSTWA LWOWA

ZAWODY STRZELECKIE W WARSZAWIE

Podsumowanie meczu Polska – Brazylia (5:6); Przegląd Sportowy, 1938 r.

FIFA WORLD CUP RUSSIA 2018

1/8 FINAŁU 30.06

1A
2B
1C
2D

02.07

1E
2F
1G
2H

1/4 FINAŁU 06.07

06.07

1/2 FINAŁU 10.07

FINAŁ 15.07

MECZ O 3. MIEJSCE 14.07

1/2 FINAŁU 11.07

1/4 FINAŁU 06.07

07.07

1/8 FINAŁU 01.07

1B
2A
1D
2C

03.07

1F
2E
1H
2G

Grupa A:

- Rosja
- Arabia Saudyjska
- Egipt
- Urugwaj

Grupa B:

- Portugalia
- Hiszpania
- Maroko
- Iran

Grupa C:

- Francja
- Australia
- Peru
- Dania

Grupa D:

- Argentyna
- Islandia
- Chorwacja
- Nigeria

Grupa E:

- Brazylia
- Szwajcaria
- Kostaryka
- Serbia

Grupa F:

- Niemcy
- Meksyk
- Szwecja
- Korea Płd.

Grupa G:

- Belgia
- Panama
- Tunezja
- Anglia

Grupa H:

- Polska
- Senegal
- Kolumbia
- Japonia

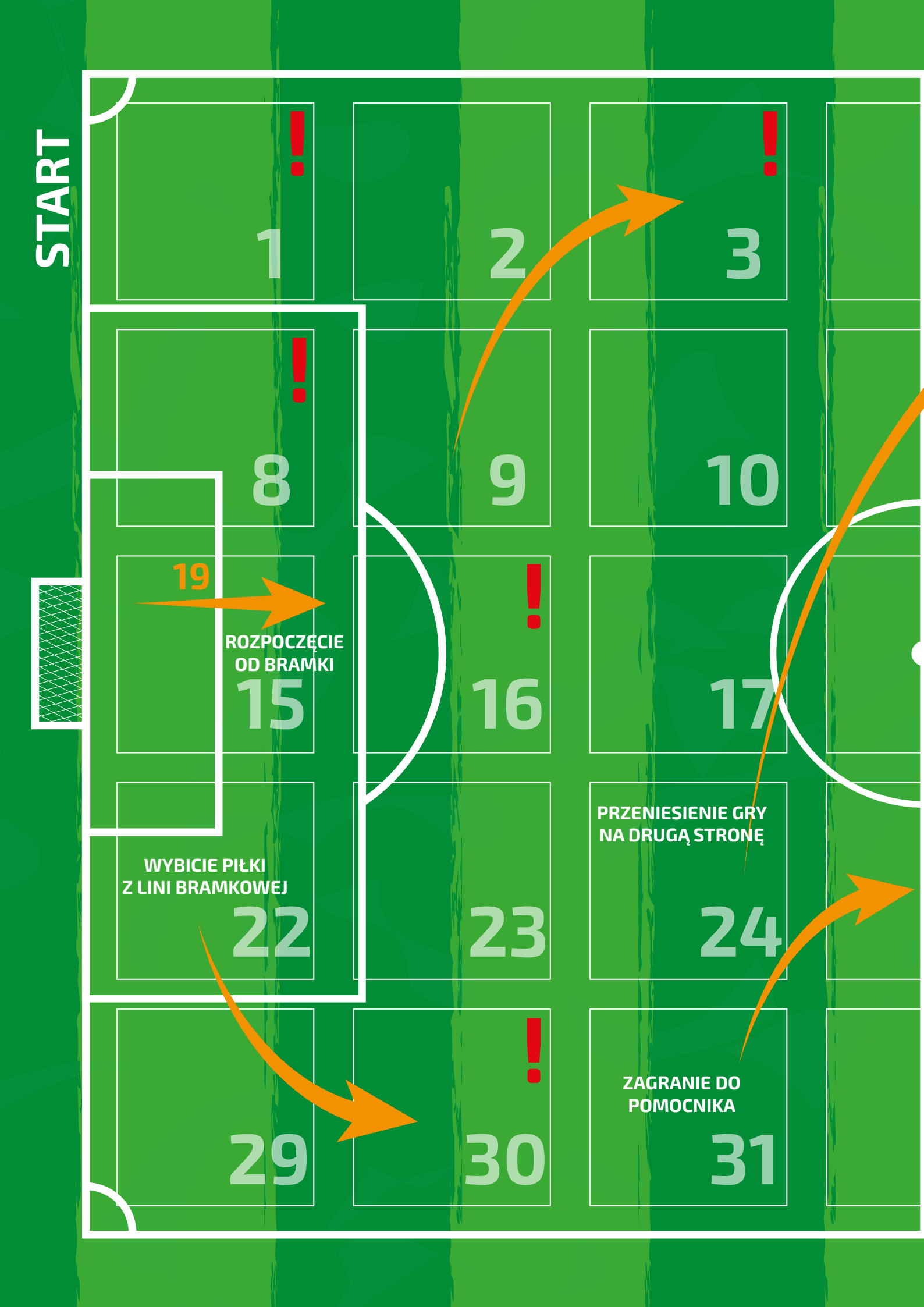
START
1
2
3
8
9
10
19
ROZPOCZĘCIE
OD BRAMKI
15
16
17
WYBICIE PIŁKI
Z LINI BRAMKOWEJ
22
23
PRZENIESIENIE GRY
NA DRUGĄ STRONĘ
24
29
30
ZAGRANIE DO
POMOCNIKA
31

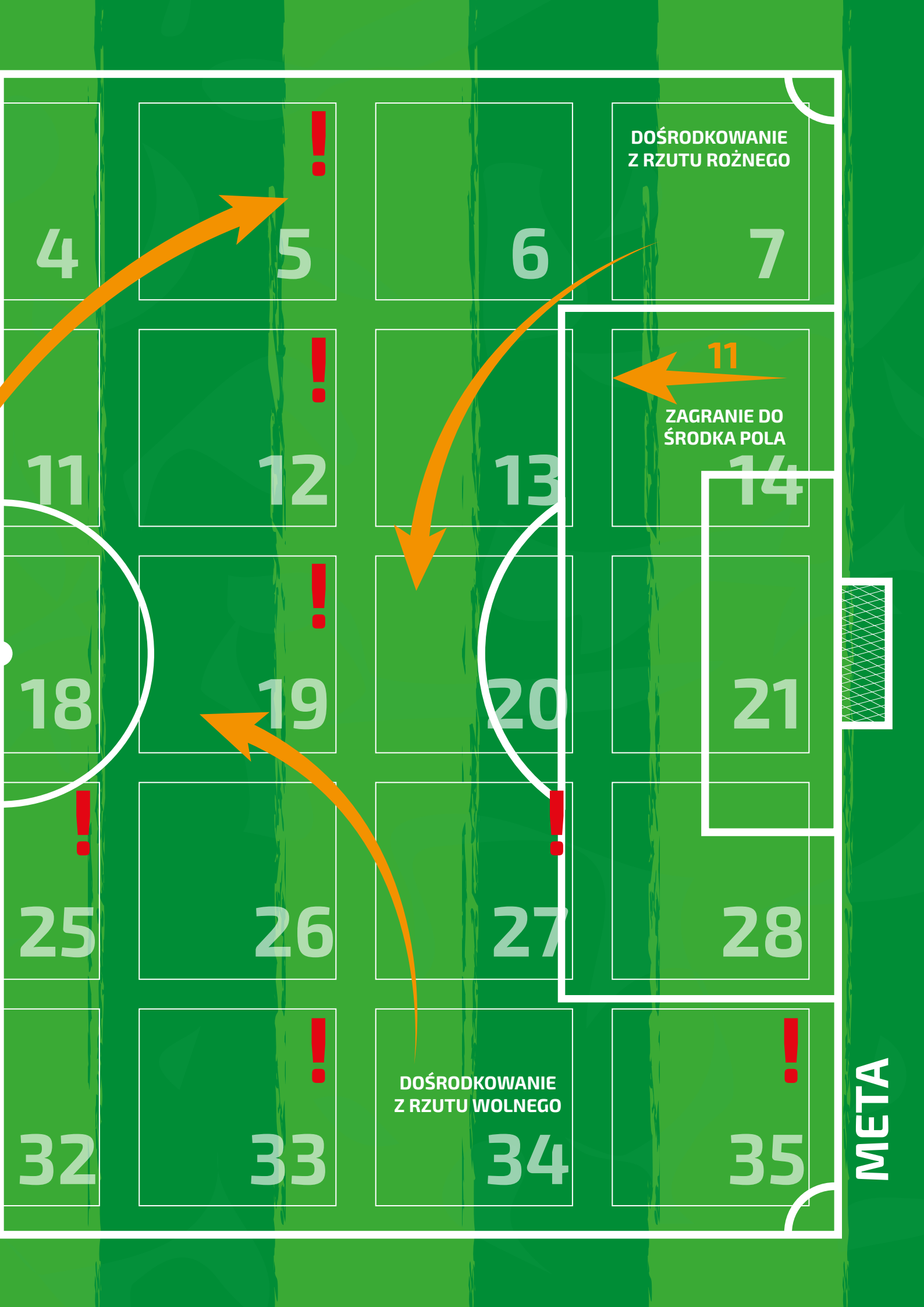
DOŚRODKOWANIE
Z RZUTU ROŻNEGO
4
5
6
7
11
ZAGRANIE DO
ŚRODKA POLA
11
12
13
14
18
19
20
21
25
26
27
28
DOŚRODKOWANIE
Z RZUTU WOLNEGO
32
33
34
35
META

Drużyna Marzeń

Zasady Gry

- Gra przeznaczona dla dwóch graczy
- Do rozegrania meczu potrzebne będą dwa pionki i kostka do gry
- Gracze rzucają kostką naprzemiennie i przesuwają się o liczbę pól, która wypadła na kostce
- W momencie wejścia któregoś z zawodników na pole oznaczone wykrzyknikiem, przeciwnik zadaje pytanie dotyczące wiedzy o piłce nożnej; jeśli zawodnik odpowie poprawnie, zostaje na polu, jeśli nie – musi cofnąć się o liczbę wcześniej wyrzuconych pól
- Pola oznaczone żółtymi strzałkami nakazują powrót lub przejście dalej na inne pola
- Mecz wygrywa osoba, która najszybciej dojdzie do pola z napisem Meta

PIŁKARSKA DRUŻYNA NA OBRAZIE

Izabela Wichrowska

Artyści często sięgają w swoich dziełach po motywy sportowe. Przykładem dzieła stworzonego z inspiracji futbolem jest znajdujący się w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie obraz Vlastimila Hofmana pt. *Wisła*.

Vlastimil Hofman (1881–1970) to znany polski artysta, wywodzący się z krakowskiego środowiska. Studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, m.in. pod kierunkiem Leona Wyczółkowskiego i Jacka Malczewskiego. Jego obrazy, mimo bliskich analogii i powiązań ze sztuką Malczewskiego, odznaczają się zawsze indywidualnym charakterem i stylem.

Artysta był także blisko związany z klubem piłkarskim TS Wisła Kraków. Namalował dla wiślackich piłkarzy wiele obrazów, w tym najsłynniejszy – portret zbiorowy przedstawiający zwycięskich zawodników *Białej Gwiazdy*.

Jeden z dziennikarzy „Gazety Robotniczej", który spotkał się z mistrzem w 1961 r., tak opisał historię powstania obrazu: *Było przyrzeczenie złożone przez malarza podczas pamiętnego meczu z Cracovią 3 maja 1925 r. Wisła do końca pierwszej połowy przegrywała 1:5. Podczas przerwy, w szatni Wisły zawodnicy zostali zmobilizowani przez artystę ofertą sportretowania drużyny. Mecz zakończył się remisem 5:5*. Po zwycięstwie Wisły w pierwszej – i jak się okazało jedynej przed II wojną światową – edycji Pucharu Polski w 1926 r. postanowił dotrzymać słowa. Obraz o wymiarach 210 x 488 cm (olej na płótnie), został namalowany w 1927 r. Zostali na nim przedstawieni (od lewej): Józef Adamek, Jan Reuman, Stanisław Czulak, Stefan Wójcik, Henryk Reyman, Kazimierz Kaczor, Aleksander Pychowski, Jan Kotlarczyk, Władysław Kowalski, Władysław Krupa, Witold Gieras, Mieczysław Balcer i klęczący, Jan Ketz. Po środku między zawodnikami namalowana została piłkarska muza z Pucharem Polski w rękach – łącząca dwie alegorie: rzeki Wisły i bogini zwycięstwa Nike; na jej głowie widnieje słynna biała gwiazda, symbol klubu do dzisiaj.

Hofman podarował klubowi swoje dzieło w październiku 1927 r., po tym jak Wisła zapewniła sobie pierwszy w historii tytuł mistrza Polski. Do Muzeum obraz trafił natomiast w roku 1972, jako dar GTS Wisła.

BIAŁO-CZERWONE MUNDIALE

Piotr Walewski

Piłkarska reprezentacja Polski nie należy do najbardziej utytułowanych w dziejach mistrzostw świata, ale potrafiła w przeszłości zapisywać piękne karty historii. Oczekując na występ podczas mundialu w Rosji, przyjrzyjmy się polskim dokonaniom w dotychczasowych turniejach.

Debiut *Biało-Czerwonych* w gronie najlepszych drużyn globu przypadł na rok 1938, podczas Mistrzostw Świata we Francji. Polacy pod wodzą trenera Józefa Kałuży już w pierwszej rundzie trafili na Brazylijczyków. Po zaciętej walce musieli uznać wyższość przeciwnika – przegrali po dogrywce 5:6. Pierwszą historyczną bramkę dla Polski na mistrzostwach świata strzelił z rzutu karnego Fryderyk Scherfke, a kolejne cztery znakomity Ernest Wilimowski (do 1994 r. był to rekord goli jednego zawodnika w jednym meczu MŚ). Mundial rozgrywano wówczas od początku w systemie pucharowym, po porażce z Brazylią Polska odpadła więc z turnieju.

Reprezentacja Polski na MŚ Argentyna 78. Warszawa, maj 1978 r.

Na kolejną szansę trzeba było czekać 36 lat. Przez ten czas reprezentacja Polski, albo nie uczestniczyła w eliminacjach do turnieju (1950-1954), albo nie zakwalifikowała się do finałów (1958-1970). W 1974 r. na mundial w RFN wyruszyła drużyna pod wodzą trenera Kazimierza Górskiego. Polacy trafili do grupy eliminacyjnej z Anglią i Walią, a awans zapewnili sobie po spotkaniu z Anglikami na słynnym stadionie Wembley – *zwycięski remis* 1:1 przeszedł do legendy polskiego futbolu. W fazie grupowej mundialu w RFN Polacy pokonali wszystkich trzech rywali: Argentynę 3:2, Haiti 7:0 oraz Włochy 2:1. W drugiej rundzie rozgrywek wygrali ze Szwecją 1:0 i Jugosławią 2:1, a dobrą passę przerwali dopiero w starciu decydującym o wejściu do finału gospodarze. W *meczu na wodzie* we Frankfurcie nad Menem *Biało-Czerwoni* przegrali 0:1, a na osłodę pozostała walka o trzecie miejsce z ustępującym mistrzem świata, Brazylią. Po zaciętym meczu polski zespół wygrał 1:0 dzięki bramce Grzegorza Laty, który z dorobkiem siedmiu goli został królem strzelców.

Władysław Żmuda

Cztery lata później na MŚ w Argentynie Polacy jechali z medalowymi aspiracjami pod wodzą Jacka Gmocha. Rozpoczęło się obiecująco – po remisie z RFN 0:0 oraz zwycięstwach nad Tunezją 1:0 oraz Meksykiem 3:1 Polska zajęła pierwsze miejsce w grupie. Później było już niestety tylko gorzej – w drugiej rundzie Polacy przegrali z Argentyną 0:2, wygrali z Peru 1:0, a na koniec ulegli Brazylii 1:3. Ostatecznie zajęli miejsca 5-8.

W 1982 r. drużyna prowadzona przez Antoniego Piechniczka wyruszyła na mundial w Hiszpanii, kiedy w Polsce trwał stan wojenny. Presja na zawodnikach ze strony władz z jednej i społeczeństwa z drugiej strony była szczególnie silna. Polacy *rozkręcali się* bardzo powoli: zremisowali bezbramkowo z Włochami oraz Kamerunem, taki sam wynik – eliminujący *Biało-Czerwonych* z turnieju – utrzymywał się po pierwszej połowie ostatniego grupowego meczu z Peru. Po przerwie jednak *worek z golami* się rozwiązał – w ciągu 20 minut peruwiański bramkarz aż pięciokrotnie wyciągał piłkę z siatki, a zwycięstwo 5:1 dało nam pierwsze miejsce w grupie.

W kolejnych meczach Polacy złapali dobry rytm gry – wygrali z Belgią 3:0 po pamiętnym hat-tricku Zbigniewa Bońka i zremisowali w spotkaniu o wymiarze politycznym z ZSRR 0:0, co zapewniło im awans do półfinału. Do historii polskiej piłki

nożnej przeszła gra na czas Włodzimierza Smolarka, który w końcowych minutach długo przetrzymywał piłkę w narożniku boiska.

W półfinale rywalami Polaków byli ponownie Włosi, którzy zwyciężyli 2:0. *Biało-Czerwoni* wystąpili w tym meczu osłabieni brakiem lidera zespołu Bońka, pauzującego za nadmiar żółtych kartek i podobnie jak osiem lat wcześniej finał – choć był naprawdę blisko – pozostał w sferze marzeń, ale była szansa na najniższe miejsce na podium. W meczu o trzecie miejsce Polska wygrał z Francją 3:2 i powtórzyła osiągnięcie z 1974 roku.

Ostatni na dłuższy czas występ na mundialu miał miejsce w 1986 roku w Meksyku, a reprezentację nadal prowadził Antoni Piechniczek. Po remisie z Maroko (0:0), zwycięstwie nad Portugalią (1:0) i porażce z Anglią (0:3) zespół zajął trzecie miejsce w grupie i awansował do 1/8 finału, gdzie czekała już Brazylia. *Canarinhos* okazali się zbyt silni i wygrali 4:0, ale wysoki rezultat nie mówi całej prawdy o tym meczu, gdyż jeszcze przy wyniku bezbramkowym Ryszard Tarasiewicz trafił w słupek, a Jan Karaś w poprzeczkę. Na dodatek pierwszy gol dla rywali padł po podyktowanym w kontrowersyjnych okolicznościach rzucie karnym.

Mecz Polska – Jugosławia na MŚ w RFN. Frankfurt, 30 czerwca 1974 r.

Na kolejny występ w światowej elicie czas przyszedł dopiero w XXI wieku – MŚ 2002 w Korei Południowej i Japonii okazały się jednak dużym rozczarowaniem. Po bardzo udanych eliminacjach apetyty na dobry występ były rozbudzone, tymczasem Polacy zakończyli udział już na fazie grupowej – po porażkach z Koreą Płd. (0:2) i Portugalią (0:4), wygrali jedynie *mecz o honor* ze Stanami Zjednoczonymi (3:1). Podobny scenariusz powtórzył się cztery lata później w Niemczech. Porażki z Ekwadorem (0:2) i Niemcami (0:1) osłodziło zwycięstwo nad Kostaryką (2:1), jednak awansu do dalszej fazy już ono nie dało. Kolejne mundiale w RPA (2010) i Brazylii (2014) polscy piłkarze po przegranych eliminacjach oglądali w telewizji.

Łącznie reprezentacja Polski wystąpiła w siedmiu turniejach finałowych – wygrała 15 meczów, przegrała 11, a zremisowała 5 (bilans bramek 44:40) i dwukrotnie zajęła trzecie miejsce. Jaki ciąg dalszy dopisze drużyna Adama Nawałki w Rosji?

Artykuł przygotowany przy współpracy ze stroną surgepolonia.pl.

Reprezentacja Polski na Mistrzostwa Świata w piłce nożnej Espana 1982
Stoją od lewej: Antoni Piechniczek - trener, Tadeusz Dolny, Roman Wójcicki, Janusz Kupcewicz, Józef Młynarczyk, Jacek Kazimierski, Stefan Majewski, Władysław Żmuda, Marek Kusto, Andrzej Szarmach, Bogusław Hajdas - asystent, Piotr Czaja - trener bramkarzy, Piotr Mowlik.
Siedzą od lewej: Grzegorz Lato, Waldemara Matysik, Jan Jałocha, Włodzimierz Smolarek, Włodzimierz Ciołek, Andrzej Pałasz, Paweł Janas, Andrzej Iwan, Andrzej Buncol, Zbigniew Boniek, Piotr Skrobowski, Marek Dziuba.

MAZOWSZE STAWIA NA SPORT

Dobre warunki do uprawiania sportu to podstawa w codziennym dbaniu o zdrowie i kondycję. By zarówno najmłodsi, jak i starsi mogli realizować swoje pasje i aktywnie spędzać czas, konieczna jest odpowiednia baza sportowa. – *Sport powinien być dostępny dla wszystkich. Boiska, siłownie plenerowe czy hale sportowe potrzebne są nie tylko w dużych miastach, ale też w mniejszych miejscowościach i wsiach, dlatego wspieramy mazowieckie samorządy w realizowaniu tak ważnych dla mieszkańców inwestycji* – mówi marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik.

Nowe boiska, pływalnie, bieżnie, sale gimnastyczne, place zabaw czy skateparki – to marzenia wielu samorządów lokalnych i mieszkańców. Marzenia trudne do zrealizowania, głównie ze względu na ich wysokie koszty. Dlatego od 20 lat samorząd Mazowsza pomaga samorządom lokalnym budować i modernizować obiekty sportowe w całym regionie – od dużych miast począwszy, przez mniejsze miejscowości, na wsiach i sołectwach skończywszy. Ważne, aby dzieci i młodzież miały dobre warunki do zabawy i treningu, a dorośli miejsca, w których mogliby się spotkać, wspólnie poćwiczyć, naładować akumulatory i nabrać dystansu do codzienności. Dotychczas na różnego typu inwestycje sportowe w ramach istniejących wcześniej programów: Programu Rozwoju Bazy Sportowej, „Moje boisko – Orlik" czy części dotyczącej sportu w Samorządowym Instrumencie Wsparcia Rozwoju Mazowsza samorząd województwa mazowieckiego przeznaczył 524,5 mln zł. Pomogły też unijne fundusze z RPO WM czy PROW. Wsparcie to pozwoliło na stworzenie nowoczesnej bazy sportowej oraz zakup wyposażenia m.in. sprzętu na siłownie, piłek, mat czy materaców gimnastycznych. Do tej pory jeden z programów bazował na Funduszu Totalizatora Sportowego. Niestety, przeszedł on do ministerstwa. Samorząd Mazowsza nie mógł jednak pozostawić mazowieckich gmin i powiatów bez wsparcia. Stąd nowy autorski program na małe granty. „Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej MAZOWSZE 2018" to pomoc na remonty i budowę infrastruktury sportowej. Ważne, aby były to miejsca ogólnodostępne i umożliwiające mieszkańcom zarówno uprawianie sportu, jak i aktywny odpoczynek. To w sumie 10 mln zł z budżetu województwa na m.in. budowę torów uwielbianych głównie przez fanów bmx-ów, czyli pumptracków, siłowni zewnętrznych czy skateparków, ale także zmodernizowanie boisk szkolnych, które często wymagają wymiany nawierzchni i oświetlenia lub dobudowy zaplecza sanitarno-szatniowego.

Place sportowo-rekreacyjne dają mieszkańcom możliwość aktywnego spędzenia czasu. Fot. gm. Wąsewo

Warunki życia na mazowieckiej wsi zmieniają się na lepsze - plac zabaw w Brodach Parcelach (gm. Pomiechówek) Fot. gm. Pomiechówek

DARY DLA MUZEUM

Izabela Wichrowska

Zbiory każdego muzeum powstają w podobny sposób: dokonuje się zakupów (antykwariaty, aukcje, osoby prywatne) oraz otrzymuje różne obiekty jako dary od osób prywatnych, a także jako przekazy od instytucji. Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie szacuje, że obiekty pochodzące z darów stanowią ponad 80% całości jego zbiorów.
Wszystkim Darczyńcom dziękujemy za wzbogacenie zbiorów muzealnych!

Historia sportu to również historia dziennikarstwa sportowego. Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie współpracowało z wieloma wybitnymi reprezentantami tego środowiska. Wśród nich wyjątkowe miejsce zajmował Bohdan Tomaszewski, legenda mikrofonu o olbrzymiej wiedzy, autorytet kolejnych pokoleń dziennikarzy. W ostatnim czasie jego małżonka Izabella Sierakowska-Tomaszewska przekazała do zbiorów Muzeum ponad trzydzieści pamiątek po zmarłym mężu.

Wśród podarowanych MSiT statuetek, medali czy pucharów, na szczególną uwagę zasługuje Diamentowy mikrofon. To wyróżnienie Bohdan Tomaszewski otrzymał w 1994 r. z okazji 70-lecia Polskiego Radia od zarządu rozgłośni. Diamentowy mikrofon przyznawany jest wybitnym twórcom radiowym – pracownikom i współpracownikom Polskiego Radia.

Nagroda wykonana została z metalu, w kolorze brązu i przypomina mikrofon radiowy z lat 50. XX w. U góry na zawieszonej tabliczce wygrawerowane jest nazwisko BOHDAN TOMASZEWSKI. Na stopce zaś widnieje rok i tytuł: ’94 DIAMENTOWY MIKROFON.

Warszawa, 10.02.1965. Czeski lekkoatleta, czterokrotny mistrz olimpijski Emil Zatopek udziela wywiadu Bohdanowi Tomaszewskiemu Fot. Tomasz Prazmowski/MSiT

Bohdan Tomaszewski (1921-2015) 12-krotnie relacjonował dla radia i telewizji letnie i zimowe igrzyska olimpijskie. Największym sentymentem darzył jednak swój ukochany tenis. Nawet po 90. urodzinach komentował mecze Wimbledonu, a transmisje z Londynu rozpoczynał niezapomnianym: *Halo, tu Wimbledon*. Od 1968 roku pod jego patronatem nieprzerwanie rozgrywany jest w Warszawie turniej juniorski – we wrześniu 2014 odbył się już po raz 47., co czyni go najstarszą tego typu imprezą w Polsce.

Jego głos od dekady wita zwiedzających ekspozycję stałą Muzeum, a na stanowisku poświęconym wybitnym sprawozdawcom sportowym można usłyszeć nagranie jego komentarza do biegu Bronisława Malinowskiego z Igrzysk w Moskwie (1980).

MUNDIALOWE CIEKAWOSTKI

Marta Marek

Tego lata w Rosji rozgrywane są XXI Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej. Wśród najlepszych drużyn świata po raz ósmy w historii, a pierwszy od 12 lat, znalazła się reprezentacja Polski. Zapraszamy do zapoznania się z garścią związanych z mundialem podstawowych informacji i ciekawostek!

ROSJA JAKO GOSPODARZ

Nasz wschodni sąsiad gościł już w przeszłości letnie (1980) i zimowe (2014) igrzyska olimpijskie, ale gospodarzem wielkiej imprezy piłkarskiej będzie po raz pierwszy. Mundial rozegrany zostanie na 12 stadionach w 11 miastach: Kaliningradzie, Sankt Petersburgu, Jekaterynburgu, Niżnym Nowogrodzie, Kazaniu, Sarańsku, Samarze, Wołgogradzie, Rostowie nad Donem, Soczi oraz Moskwie (dwie areny).

PODZIAŁ NA GRUPY

W MŚ wystąpią 32 zespoły, podobnie jak w pięciu poprzednich edycjach, począwszy od turnieju we Francji (1998). W Rosji zagra dwóch debiutantów – Panama oraz Islandia

Grupa A:	Rosja	Arabia Saudyjska	Egipt	Urugwaj
Grupa B:	Portugalia	Hiszpania	Maroko	Iran
Grupa C:	Francja	Australia	Peru	Dania
Grupa D:	Argentyna	Islandia	Chorwacja	Nigeria
Grupa E:	Brazylia	Szwajcaria	Kostaryka	Serbia
Grupa F:	Niemcy	Meksyk	Szwecja	Korea Płd.
Grupa G:	Belgia	Panama	Tunezja	Anglia
Grupa H:	Polska	Senegal	Kolumbia	Japonia

CO DALEJ?

Do 1/8 finału zakwalifikują się po dwie najlepsze ekipy z każdej grupy. W razie równej liczby punktów, o awansie decydować będzie różnica goli, a następnie liczba zdobytych bramek.

POLACY NA MŚ 2018

Biało-Czerwoni rozegrają swoje mecze grupowe:

19.06 w Moskwie z Senegalem

24.06 w Kazaniu z Kolumbią

28.06 w Wołgogradzie z Japonią

Jeżeli Polakom uda się zająć jedno z dwóch czołowych miejsc w grupie, w 1/8 finału zmierzą się z **Anglią, Belgią, Tunezją** lub **Panamą**

REPREZENTACJA POLSKI

- zadebiutowała w MŚ 80 lat temu. W 1938 roku w turnieju we Francji rozegrała tylko jeden mecz – 5 czerwca z Brazylią, przegrywając po dogrywce 5:6. Cztery bramki dla *Biało-Czerwonych* zdobył wtedy Ernest Wilimowski, co przez 56 lat było rekordem mundialu. Osiągnięcie to poprawił dopiero Rosjanin Oleg Salenko, który w 1994 roku w USA w starciu z Kamerunem (6:1) uzyskał pięć trafień

- największe sukcesy – trzecie miejsca – zanotowała w MŚ 1974 w RFN i MŚ 1982 w Hiszpanii. Podczas pierwszego turnieju trenerem był Kazimierz Górski, podczas drugiego – Antoni Piechniczek

- udział w ostatnich dwóch edycjach MŚ – w 2002 w Korei Płd. i Japonia oraz 2006 roku w Niemczech – kończyła już po fazie grupowej

- jak dotąd rozegrała w MŚ 31 meczów, z których 15 wygrała, 5 zremisowała, a 11 przegrała (bilans bramkowy 44:40)

- najwyższe zwycięstwo odniosła nad Haiti – 7:0 w 1974 roku, a najwyższą porażkę poniosła z Brazylią w 1986 i Portugalią w 2002 roku – po 0:4

- w MŚ w Rosji zagra pod wodzą Adama Nawałki – jedynego selekcjonera w historii, który zakwalifikował się z reprezentacją Polski do dwóch z rzędu ważnych imprez. Udział w Euro 2016 *Biało-Czerwoni* zakończyli w ćwierćfinale, po porażce w rzutach karnych z późniejszym mistrzem, Portugalią (po 90 minutach i dogrywce był remis 1:1)

POLSCY REKORDZIŚCI

Najwięcej występów w MŚ

21

Władysław Żmuda podczas turniejów w 1974, 1978, 1982 i 1986 roku

Najwięcej goli na MŚ

10

Grzegorz Lato podczas turniejów w 1974, 1978 i 1982 roku; w 1974 roku 7 goli dało mu tytuł króla strzelców

Najwięcej goli w jednym meczu

4

Ernest Wilimowski w meczu z Brazylią (5:6 po dogrywce) na MŚ 1938

CZY WIESZ, ŻE...

pierwsze MŚ rozegrano w 1930 roku, a triumfował w nich gospodarz – Urugwaj

aktualnymi mistrzami świata są Niemcy, którzy w 2014 roku pokonali w finale Argentynę 1:0 po golu Mario Goetzego w dogrywce

jedyną ekipą, która wystąpiła we wszystkich 20 dotychczasowych edycjach MŚ jest Brazylia

Brazylijczycy są również najbardziej utytułowani – wygrywali mundial pięciokrotnie

tylko osiem zespołów sięgało po tytuł mistrza świata - oprócz Brazylii są to: Niemcy i Włochy (po cztery razy), Urugwaj i Argentyna (po dwa) oraz Anglia, Francja i Hiszpania (po razie)

zespoły z Europy zwyciężały w MŚ 11 razy, z Ameryki Płd. zaś 9. Co więcej, tylko one występowały w meczach finałowych. Tylko dwóm krajom spoza tych kontynentów udało się zakwalifikować do półfinału – USA w 1930 (ostatecznie trzecie miejsce) oraz Korei Płd. w 2002 roku (czwarte miejsce)

indywidualnie najwięcej tytułów mistrzowskich ma Brazylijczyk Pele (trzy - 1958, 1962, 1970); najwięcej medali zdobył urodzony w Polsce reprezentant Niemiec Miroslav Klose (cztery, ale tylko jeden złoty – 2014), który z dorobkiem 16 goli jest najskuteczniejszym zawodnikiem w historii mundiali

najwięcej meczów w MŚ rozegrał Lothar Matthäus – 25. Niemiec uczestniczył w pięciu turniejach finałowych (1982-1998); oprócz niego takim osiągnięciem mogą pochwalić się tylko Meksykanin Antonio Carbajal (1950-1966) oraz Włoch Gianluigi Buffon (1998-2014)

WALDEMAR KITA. SKUTECZNY INWESTOR SPORTU

Tomasz Skoczek

Ten polski biznesmen od lat mieszkający we Francji z jednej strony budzi podziw i szacunek, z drugiej – jego działalności towarzyszą kontrowersje. Od lat obecny w mediach sportowych Europy, umiejętnie i konsekwentnie inwestuje w sport, choć zaczynał w zupełnie innej branży.

Urodzony 7 maja 1953 r. w Szczecinie, nie przejawiał początkowo zainteresowania biznesowego. W wieku dwudziestu lat, po śmierci ojca, wyjechał z rodziną do Francji, gdzie – za namową matki – ukończył zawodową szkołę średnią i został technikiem-optykiem. Zakładając własny zakład zamierzał prowadzić spokojne życie rzemieślnika w zawodzie bardzo potrzebnym szaremu człowiekowi. Zaradność i pomysłowość oraz niezwykła pracowitość pozwoliły mu w szybkim czasie osiągnąć sukces marketingowy i w konsekwencji również finansowy. Szczęśliwe i przemyślane inwestycje finansowe uczyniły z Polaka posiadającego już paszport francuski osobę pierwszoplanową w swojej branży.

Zakładając w 1986 r. firmę Cornéal planował produkcję sprzętu okulistycznego i ortopedycznego na rynku francuskim. Szybko jednak zdobył rynek europejski, przykładając najwyższą uwagę do jakości swoich produktów, a rezygnując z obowiązującej wtedy strategii obniżania cen. Wysoka jakość i odpowiednia do niej cena szkieł kontaktowych przyniosły mu niebywały sukces ekonomiczny. W przeddzień światowego kryzysu ekonomicznego, jaki nastąpił w 2008, Waldemar Kita był notowany na pierwszym miejscu francuskiego rynku, a czwartym w Europie pod względem przychodów w swojej branży. Za 180 mln euro sprzedał wówczas wszystkie udziały w swojej firmie amerykańskiej firmie Allergan, która stała się dzięki temu monopolistą rynku medycznego, ale branża okulistyczna nie jest już tak rentowna jak wcześniej. Waldemar Kita zrobił więc doskonały interes – sprzedał swoją firmę tuż przed światowym kryzysem produktów finansowych. Giełdowi analitycy mówili o wielkim wyczuciu i szczęściu polskiego biznesmena.

fot. www.fcnantes.com

fot. www.fcnantes.com

Polski biznesmen spory sukces osiągnął także na rynku kapitałowym w dziedzinie zarządzania sportem zawodowym. Początki tej działalności biznesowej też nie były najłatwiejsze – nie tylko nie przyniosły od razu spodziewanego sukcesu, lecz także nie zapowiadały osiągnięć w przyszłości. W latach 1991-2001 Kita był głównym udziałowcem szwajcarskiego klubu Lausanne Sports. Nie widząc dla siebie widoków na sukces ekonomiczny, po dziesięciu latach inwestowania, sprzedał swoje udziały na początku 2002 roku. Rychło klub zbankrutował, pozbawiony dofinansowania i skuteczności, jaką wykazywał w latach poprzednich prezes Waldemar Kita. W Lozannie odpłacono Polakowi szeregiem kłamliwych opinii prezentowanych na łamach tamtejszych mediów. A przecież klub z prezesem Kitą dwukrotnie, w latach 1998 i 1999, zdobywał Puchar

Od lewej: Claudio Ranieri, Waldemar Kita

Szwajcarii i miał znaczące sukcesy w Pucharze Zdobywców Pucharów. Wielokrotnie Szwajcarzy, w okresie rządów Polaka, grali z sukcesami w Pucharze UEFA.

W niedługim czasie, w sierpniu 2007 roku, Waldemar Kita ponownie zaczął inwestować na rynku sportowym. Kupił znany francuski klub FC Nantes. Zapłacił za niego 10 milionów euro francuskiemu koncernowi lotniczemu Dessault. Football Club Nantes Atlantique to jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych klubów francuskich. Wielokrotny mistrz kraju, zdobywca Pucharów Francji, Super Pucharu Francji i Pucharu Alp. Kita pozostawił w klubie poprzedniego dyrektora Alaina Floresa, odstąpił mu nawet cześć udziałów. Nie uchroniło to drużyny przed spadkiem do drugiej ligi. Konflikt z sowicie opłacanymi, ale mało efektywnymi zawodnikami przeniósł się na łamy prasy, ale właściciel wytrzymał ataki i niebawem FC Nantes znowu grał w ekstraklasie, w której występuje do dzisiaj.

Warto dodać, że Kita przymierzał się do zakupu FC Nantes już w 1998 roku, wtedy bezskutecznie. Bez powodzenia zakończyły się również próby zakupu Wisły Kraków w 2004 i 2008 r. W 2004 r. na łamach pisma *Forbes* podano informacje, że Waldemar Kita zaproponował właścicielowi klubu Bogusławowi Cupiałowi 80 milionów złotych, czyli tyle ile ten wcześniej zainwestował. Oferta nie została jednak przyjęta.

Działalność Waldemara Kity w świecie biznesu sportowego wzbudza wiele kontrowersji. W 2014 roku czasopismo *France Football* przyznało mu tytuł Managera Roku, doceniając kreatywność, skuteczność biznesową i działalność prospołeczną. Innym razem krytykowano go na łamach francuskiej prasy za częste zwalnianie trenerów czy mieszanie się w ustalanie składu. Natomiast mimo początkowych trudności, z roku na rok, jego drużyna radzi sobie coraz lepiej. W obecnym sezonie popularne „Kanarki" prowadzone przez wybitnego trenera Claudio Ranieriego zajęły dziewiąte miejsce w lidze francuskiej, ale sukcesywny rozwój zbliża drużynę w kierunku czołówki i europejskich pucharów.

Od 2015 r. dyrektorem zarządzającym FC Nantes jest syn polskiego biznesmena – Franck Kita. Portal *L'Equipe* często publikuje opinie młodego Kity dotyczące poziomu francuskiej ligi, transferów oraz osiągnięć i porażek na europejskim rynku piłkarskim. Kita to nazwisko znaczące na europejskim rynku i biznesie sportowym. To imperium stworzył niepozorny kiedyś i skromny optyk ze Szczecina.

Member of the
OLYMPIC MUSEUMS
NETWORK

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

zaprasza na zajęcia edukacyjne, od wtorku do piątku w godzinach 9.00-14.00

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie prowadzi zajęcia, które łączą program nauczania realizowany w szkołach z dobrą zabawą. Spotkania pozwalają dzieciom i młodzieży rozwinąć i pogłębić zainteresowanie sportem, turystyką oraz ideami olimpijskimi. Stosowane metody pracy dostosowane są do poziomu różnych grup wiekowych. Lekcje są prowadzone na ekspozycji stałej oraz w sali edukacyjnej. Dla każdej grupy prowadzimy dodatkowo zwiedzanie z przewodnikiem dostosowane do wieku uczestników.

Spotkania Muzealne z Przedszkolakami – program edukacyjny dla dzieci w wieku 3-6 lat

- W zaczarowanej krainie pięciu kółek
- Szlakiem siedmiu cudów Muzeum
- Od celeryferu do górskiego roweru
- Dawno temu w Olimpii
- Bajeczny Świat sportów zimowych

Lekcje dla klas I-III

- Jedziemy na igrzyska olimpijskie
- Ja kibic
- Pochodnia olimpijska
- Liny, węzły i supełki…
- Od dziecka do Mistrza Świata
- Szlakiem Wisły

Lekcje dla klas IV-VI

- Drużyna marzeń
- Ja kibic
- Fair Play w sporcie i życiu
- Sherlock Holmes w Muzeum
- Liny, węzły i supełki…
- Od dziecka do Mistrza Świata
- Szlakiem Wisły

Lekcje dla klas VII – VIII

- Antyczna Grecja, ojczyzna stadionów edukacji i sztuki
- Fizyka w sporcie
- Średniowieczne turnieje rycerskie i zasady fair play, a sport współczesny
- Kibicuj z nami
- Anatomia sportu
- Liny, węzły i supełki…

Lekcje dla uczniów szkół średnich

- Antyczna Grecja, ojczyzna stadionów edukacji i sztuki
- Fizyka w sporcie
- Kibicuj z nami
- Anatomia sportu
- Liny, węzły i supełki…

Program edukacyjny - Sport w Niepodległej

- Sport w polsce niepodległej
- Józef Piłsudski - założyciel legionów, przywódca państwa, protektor polskiego sportu
- Mała lekcja patriotyzmu
- Sportowym szlakiem niepodległości

ul. Wybrzeże Gdyńskie 4
Centrum Olimpijskie
tel. 22 56 03 780
www.muzeumsportu.waw.pl

Zapisy na lekcje
Dział Edukacji i Promocji
tel. 22 56 03 786
edukacja@muzeumsportu.waw.pl

STADION ŚLĄSKI. KOCIOŁ CZAROWNIC

Dagmara Krawczyńska

Książki wydane w formie albumu kojarzą się przede wszystkim z dużą liczbą zdjęć i niewielką ilością treści. Z pozycjami, które mają ładnie wyglądać, a z których niekoniecznie można dowiedzieć się wiele o wybranej tematyce. Jednak nie wszystkie.

Wydanie albumowe *Stadion Śląski. Kocioł czarownic 1956-2018* należy do innego typu publikacji. Informacji znajdziemy tu wiele – od decyzji o powstaniu stadionu i pierwszych planów budowy, aż po wydarzenia, które dopiero się odbędą.

Autorzy publikacji, dziennikarze: Paweł Czado, Jerzy Góra, Henryk Grzonka, Wojciech Krzystanek i Adam Pawlicki podzielili książkę na 7 rozdziałów opisujących najważniejsze wydarzenia sportowe i kulturalne, które miały miejsce na Stadionie Śląskim. We wciągającej narracji głównej twórcy przypomnieli m.in. wielkie spotkania takie jak mecz Polska – ZSRR z 1957 r. czy legendarne starcia Górnika w europejskich pucharach, wyjaśnili dlaczego zaczęto nazywać obiekt *Kotłem Czarownic* oraz kiedy padł na nim rekord frekwencji.

Obok wydarzeń głównych dziennikarze zamieścili w publikacji kalendarium *Kotła Czarownic* uwzględniające wszystkie imprezy, które miały tam miejsce. Kalendarium pojawia się w ciekawej formie kolorowego, wąskiego paska na większości stron. Przeczytać w nim możemy o: meczach piłkarskiej reprezentacji Polski, najważniejszych spotkaniach ligowych zespołów konurbacji górnośląskiej od 1956 r. do połowy lat 70-tych, finałach Pucharu Polski, ważniejszych meczach w europejskich pucharach górnośląskich zespołów, meczach żużlowych, zawodach lekkoatletycznych, startach lub metach wyścigów kolarskich, koncertach znanych zespołów muzycznych, dożynkach, imprezach okolicznościowych organizowanych przez władze PRL i wielu innych wydarzeniach.

Autorzy wykonali wielką pracę zbierając wszystkie dane i ukazując prawdziwe znaczenie obiektu w najnowszej historii Polski. A miał on znaczenie większe, niż się może zdawać, stał się symbolem sportu dla całego pokolenia wychowanego w czasach PRL.

Dodatkowym atutem książki są zamieszczone sylwetki sportowców (krótkie notki biograficzne), piękne zdjęcia ze spotkań, przejrzysta i zachęcająca do czytania szata graficzna oraz zdjęcia plakatów, programów, biletów i innych pamiątek meczowych. Kolejną zaletą są kody QR pozwalające na otwarcie przez telefon stron z informacjami o stadionie.

Publikację polecam wszystkim, którzy chcą przypomnieć sobie wydarzenia sprzed lat, tym którzy interesują się sportem i historią. Zadowoli ona nawet wymagających fanów dostarczając garść niezliczonych anegdot i ciekawostek takich jak np. ta zamieszczona w kalendarium: *6.08.1991. „Byczy skandal". (...) Zarząd Miasta w Chorzowie zapewniał, że nie wyda zgody na organizację corridy. Mimo tego organizator (...) sprzedał ok. 1500 biletów. Spora grupa przeciwników imprezy nie dała za wygraną (...). Doszło do bijatyki pomiędzy zwolennikami corridy oraz ich przeciwnikami. Dopiero wypuszczenie byka oraz torreadorów spowodowało, że osoby postronne opuściły arenę główną.*

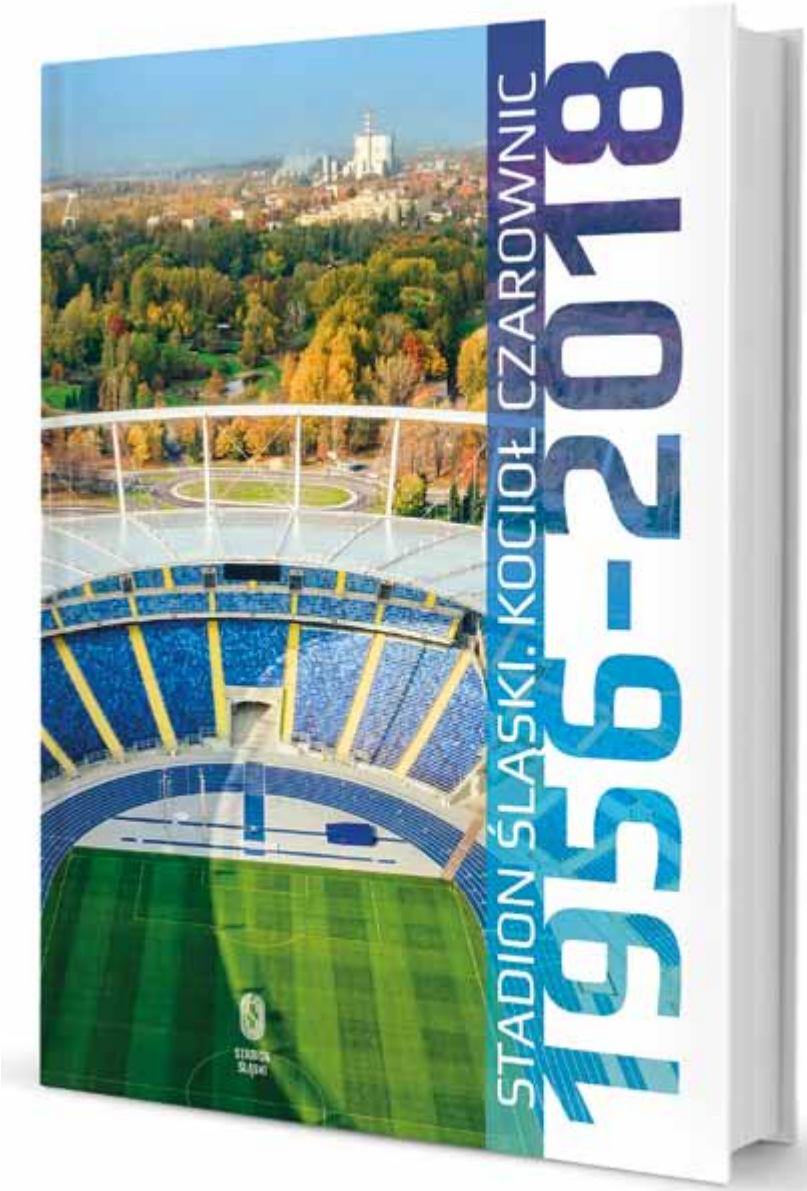

Stadion RKS Marymont. 1969 r. fot: T.Prażmowski/MSiT

RKS MARYMONT

Konrad Moniewski

Historia RKS-u Marymont – nazwanego tak od nazwy dzielnicy – zaczęła się w 1911 r., kiedy to grupa młodzieży postanowiła założyć nielegalną wówczas organizację sportową zrzeszającą młodzież ze środowisk robotniczych. Do założycieli klubu należeli: Adam Zawadzki, Władysław Borowiecki, Stanisław Olesiński, Marceli Truszewski i Bronisław Zabczyński. Oficjalnie klub został zarejestrowany w 1923 r. Posiadał sekcje: piłkarską, lekkoatletyczną, kolarską, gimnastyczną, pływacką, tenisa stołowego, hokejową, łyżwiarską i gimnastyczną. Początkowo klub miał siedzibę przy Marymonckiej 2 (do 1929 r.) i ul. Ustronie 2. Od 1930 r. Marymont miał już boisko treningowe przy ul. Promyka, a w 1933 r. otrzymał grunt pod stadion przy ul. Małogoskiej.

Sformalizowanie działalności klubu przyczyniło się do szybkiego rozwoju poszczególnych sekcji sportowych. Duże sukcesy odnosiła sekcja piłki nożnej, która do WOZPN-u przystąpiła w 1924 r., a w latach 1928-1939 grała już w klasie A, a w 1929 i 1930 roku walczyła o awans do I ligi. W latach 1929-1930 zawodnicy RKS-u zdobyli mistrzostwo Warszawy w piłce ręcznej, a sekcja hokeja na lodzie w 1931 roku po zdobyciu mistrzostwa klasy B awansowała do klasy A.

W czasie okupacji klub oficjalnie przestał istnieć, wielu zawodników opuściło Warszawę, a niektórzy włączyli się do różnych działań konspiracyjnych. Mimo trudnej sytuacji w okupowanej stolicy część działaczy Marymontu zaczęła organizować *podziemną* działalność RKS-u. Udało się stworzyć kilka luźnych grup młodzieży: Promyk, AKS Zenit, Osiedle WSM Żoliborz i Granat, z których utworzono jeden klub pod starą, tradycyjną nazwą RKS Marymont. W nielegalnych rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy w piłce nożnej RKS zajął trzecie miejsce.

Po II wojnie światowej zaczęto odbudowywać struktury klubu. Mimo trudnych dla wszystkich powojennych warunków już wiosną 1945 r. zawodnicy Marymontu roz-

Witold Woyda dwukrotny mistrz olimpijski, zawodnik RKS Marymont. fot: T.Prażmowski/MSiT

grywali pierwsze mecze. W okresie PRL-u klub przechodził wiele reorganizacji, fuzji i zmian organizacyjnych. Jednak dzięki uporowi członków klubu i działaczy udało się przetrwać te burzliwe czasy i ostatecznie zachować starą nazwę oraz część gruntów należących do RKS-u.

Największym sukcesem drużyny piłkarskiej Marymontu był awans do II ligi w latach 50. XX wieku. Drużynę prowadził wówczas m.in. legendarny Kazimierz Górski, swoją przygodę z futbolem zaczynał Michał Listkiewicz, a na przełomie wieków grali w RKS-ie tacy piłkarze jak Paweł Kieszek, Michał i Marcin Żewłakowowie. Po sezonie 2006/2007 sekcja piłkarska wycofała się z rozgrywek i powróciła dopiero w 2016 r. pod nową nazwą Klub Sportowy Marymont 1911 Warszawa. Obecnie występuje na najniższym szczeblu rozgrywek ligowych – w B-klasie.

Jedną z silniejszych i działających do dzisiaj – i to z sukcesami – jest sekcja łucznicza, powstała z połączenia z KS Łączność Warszawa w 1973 roku. Znakomitymi osiągnięciami mogła w przeszłości pochwalić się również sekcja szermiercza – w barwach Marymontu występowali m.in. medaliści olimpijscy Witold Woyda, Ryszard Parulski, Wojciech Zabłocki, Lech Koziejowski czy Arkadiusz Godel.

Dzisiaj na terenach RKS Marymont, działa OSiR Żoliborz – mieszczą się tutaj pływalnia, dwa boiska piłkarskie, kryte korty tenisowe oraz tor łuczniczy. Stadion z krytą trybuną i widownią na 10 tysięcy miejsc, oddany do użytku w 1955 roku, przez wiele lat był ważnym miejscem na piłkarskiej mapie Warszawy. W latach 70. XX wieku jako piłkarz juniorskiej reprezentacji Polski grał na nim Zbigniew Boniek, dekadę później w Pucharze Syrenki barwy Francji reprezentował tutaj słynny Zinedine Zidane. Obecnie obiekt służący Marymontowi i kilku innym piłkarskim drużynom z niższych lig, jest w złym stanie. Sympatycy klubu i lokalni aktywiści czynią jednak starania o jego rewitalizację. Akcję wsparły również znane osoby ze środowiska piłkarskiego, w tym wspominany Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

PIŁKA I KULE

Dagmara Krawczyńska

O najbardziej znanych zawodach sportowych dla osób niepełnosprawnych, paraolimpiadach, słyszał każdy. Mniej osób zna dyscypliny, które uprawiają sportowcy pokonujący swoje fizyczne ograniczenia. Jedną z najpopularniejszych jest ampfutbol – piłka nożna dla zawodników po amputacjach kończyn.

fot. Paula Duda

Jak mawiał *Trener Tysiąclecia* Kazimierz Górski: *piłka jest okrągła, a bramki są dwie*. Dwie są również nogi zawodnika, ale... nie zawsze. Młoda i bardzo dynamicznie rozwijająca się dyscyplina sportu nazywana ampfutbolem przeczy tym powszechnym wyobrażeniom. Uprawiać ją mogą osoby po jednostronnej wadzie lub amputacji kończyny dolnej (zawodnicy z pola) lub kończyny górnej (bramkarze). Wymyślona w 1980 roku przez Amerykanina Dona Bennetta jako sposób na rekreacyjne utrzymanie aktywności fizycznej, staje się coraz popularniejszym wśród kibiców sportem.

Do Polski ampfutbol trafił za sprawą filmu. Mateusza Widłaka, dzisiaj prezesa rodzimego Stowarzyszenia Amp Futbol i prezydenta Europejskiej Federacji Amp Futbolu, zainspirował dokument o ampfutbolistach z Brazylii. Początkowo miał tylko zamiar napisać artykuł na temat tego nieznanego wówczas zupełnie w Polsce sportu. Jednak zbierając informacje na jego temat, *wkręcił się* tak bardzo, że postanowił zorganizować jeden trening tej dyscypliny. Aby skompletować drużynę, rozwieszał plakaty w miejscach, w których wyrabiano protezy oraz umieszczał ogłoszenia w Internecie. Efektem tych działań było pierwsze zgrupowanie, które odbyło się w Warszawie – w październiku 2011 r. wzięło w nim udział 13 zawodników. Trenerem został Marek Dragosz. Już po kilku miesiącach treningów, na przełomie marca i kwietnia 2012 r., kadra Polski wzięła udział w Turnieju Czterech Narodów i zajęła drugie miejsce, a kilka miesięcy później wystąpiła w mistrzostwach świata.

Zasady gry, choć zbliżone do tych znanych z piłki nożnej, jednak trochę się od nich różnią. Pełny skład drużyny to siedmiu zawodników: sześciu w polu i bramkarz, a spotkanie prowadzi dwóch sędziów poruszających się po liniach bocznych. Boisko jest mniejsze od tradycyjnego, ma wymiary 60 x 40 metrów, zaś bramki – 5x2 m. Gracze podczas meczu nie mogą używać protez – biegają o kulach, których konstrukcja nie może stwarzać zagrożenia dla przeciwnika. Są one dopasowywane indywidualnie do każdego gracza, a najważniejsza jest ich długość – zawodnik musi czuć stabilność i mieć poczucie pewności ruchu. Za dotknięcie kulą piłki we własnym polu karnym dyktowany jest rzut karny. Mecz trwa składa się z 25-minutowych połów z 10-minutową przerwą. W każdej z połów trener może wykorzystać dodatkowo znany z piłki ręcznej, koszykówki czy siatkówki *czas* – jego długość to jedna minuta.

fot. Paula Duda

fot. Paula Duda

Ampfutbol rozwija się w Polsce bardzo dynamicznie. Powstała ekstraklasa składająca się z czterech drużyn – Kuloodporni Bielsko-Biała, Husaria Kraków, GKS Góra oraz Gloria Varsovia. W 2017 r. w lidze grała również niemiecka drużyna Anpfiff Hoffenheim (w Niemczech nie było ligi ampfutbolu). Rozgrywki prowadzone są systemem turniejowym. Podczas dwudniowych spotkań organizowanych przez każdą z ekip obowiązuje system *każdy z każdym*. Działają także kluby jeszcze niezrzeszone w strukturach, organizowane są akademie dla dzieci z zaburzeniami ruchu, a co roku w Warszawie odbywa się międzynarodowy turniej, na który zapraszani są goście z całego świata.

fot. Paula Duda

Mateusz Widłak widzi jeszcze wiele dalszych możliwości rozwoju. Wzór czerpie z Turcji, w której istnieje I i II liga ampfutbolu, zawodnicy zatrudniani są – tak jak w zawodowej piłce nożnej – na kontraktach, mecze transmituje telewizja, a finał mistrzostw Europy oglądało na stadionie ponad 40 tysięcy widzów.

Do akcji promowania tej dyscypliny przyłączyli się ostatnio znani sportowcy: Kamil Grosicki, Łukasz Fabiański i Marcin Gortat, ale najbardziej zaangażował się Robert Lewandowski. Kapitan drużyny narodowej został sponsorem reprezentacji Polski w Amp futbolu, a logo jego marki RL9 znalazło się na koszulkach meczowych. Ampfutboliści spotkali się także z kadrą Adama Nawałki na wspólnym treningu.

Ampfutbolowa reprezentacja Polski rozgrywa spotkania z pełnosprawnymi sportowcami oraz mecze pokazowe. Zaprezentowała się m.in. w 2015 roku na organizowanych przez Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie *Mikołajkach na sportowo*, kiedy zmierzyła się z Reprezentacją Artystów Polskich. W 2018 roku w Kijowie, wygrała natomiast mecz pokazowy z Ukrainą w ramach UEFA Champions League Festival (4:2).

Na przełomie października i listopada w Meksyku odbędzie się kolejna edycja mistrzostw świata. Przed czterema laty Polacy *otarli się* o podium i zajęli czwarte miejsce. Czy w tym roku sięgną po pierwszy historyczny medal?

KOMPOZYTOR, KTÓRY PASJONOWAŁ SIĘ FUTBOLEM

Piotr Banasiak

Dymitr Szostakowicz, jeden z najwybitniejszych kompozytorów XX wieku, postrzegany jest jako przykład genialnego artysty zniewolonego przez komunizm. Dla ratowania życia zmuszany był do ustępstw i kompromisów, które nie tylko odbierały mu godność, lecz także zabijały talent. W polskich opracowaniach nie poruszano dotychczas tematu związku Szostakowicza ze sportem, który obok odskoczni od pracy twórczej stanowił dla niego również ucieczkę od totalitarnej rzeczywistości. Niniejszy artykuł stara się tę lukę choć w niewielkim stopniu wypełnić.

Dymitr Szostakowicz miał polskie korzenie. Jego rodzina ze strony ojca wywodziła się z Wileńszczyzny, a pradziadek kompozytora Piotr brał udział w Powstaniu Listopadowym, za co został zesłany na Ural. Dziadek Bolesław walczył w Powstaniu Styczniowym i zasłynął jako organizator ucieczki z moskiewskiego więzienia Jarosława Dąbrowskiego, późniejszego generała Komuny Paryskiej. Ojciec Dymitr, z zawodu chemik, zafascynowany postacią Aleksandra Hercena był działaczem *narodników*, radykalnego ruchu politycznego głoszącego hasła socjalizmu agrarnego. Do końca życia biegle mówił w języku polskim, ale niestety nie przekazał go już swoim dzieciom.

Słynny kompozytor był zaprzeczeniem wielopokoleniowych namiętności rewolucyjnych przodków. Dziecięce przeżycia związane z krwawą rewoltą bolszewików odcisnęły trwały ślad na jego psychice. W dorosłym życiu polityka budziła w nim już tylko paniczny strach, który sprawiał, że stał się bezwolnym narzędziem propagandy sowieckiej. Jeżeli kiedykolwiek chciał zmieniać świat to wyłącznie poprzez sztukę, a nie z bronią w ręku jak jego antenaci.

Balet na sportowo

W ramach porewolucyjnej reformy rosyjskiego baletu w 1929 roku rozpisano konkurs na napisanie libretta odwołującego się do problematyki współczesnej. Ku powszechnemu zdumieniu dwa pierwsze miejsca zajęły teksty o tematyce sportowej. Nie był to oczywiście przypadek. Kultura fizyczna postrzegana była przez władze radziecką jako skuteczny nośnik propagandy. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że również wcześniej w librettach baletowych można było odnaleźć motywy sportowe. Jak pisze dr Iwona Grys w książce pt. *Muzyka i sport*, już w 1913 roku awangardowy zespół Balety Rosyjskie działający we Francji, a kierowany przez Siergieja Diagilewa, wystawił *Graczy* do muzyki Claude'a Debussy'ego. Libretto napisane przez Wacława Niżyńskiego umiejscowiło intrygę miłosną na korcie tenisowym.

Wróćmy jednak do wspomnianego wcześniej konkursu. Pierwsze miejsce zajął w nim utwór pt. *Dinamiada* (później zmieniono nazwę na *Złoty Wiek*) reżysera Aleksandra Iwanowskiego, autora głośnego filmu pt. *Dekabryści*. Akcja rozgrywa się w jednym z miast Europy Zachodniej w czasie wystawy przemysłowej *Złoty Wiek*, kiedy ma się odbyć turniej piłkarski. Radzieccy futboliści kuszeni hazardem, lubieżnymi tańcami, burżuazyjnym stylem życia pozostają do końca niezłomni. Dzięki ich bezkompromisowej postawie idea miłości i komunizmu zaczyna promieniować w burżuazyjnym świecie. Na drugim miejscu uplasowało się libretto pt. *Piłkarz* Wsiewołoda Kurdjumowa. Kolektywną pracę przedstawioną w alegorycznych tańcach ubarwiał wątek miłości futbolisty do proletariuszki, symbolizujący zauroczenie radzieckiej młodzieży sportem, a zwłaszcza piłką nożną. W kulminacyjnym momencie na scenę wjechać miał traktor! Muzykę skomponował Wiktor Orański, a choreografię przygotował debiutujący w tej roli Igor Moisiejew jeden z najwybitniejszych choreografów XX wieku, który zasłynął także jako reżyser głośnych parad sportowców organizowanych na Placu Czerwonym.

Pasja piłkarska

Premiera *Złotego Wieku* odbyła się 26 października 1930 roku w Leningradzie, w dawnym Cesarskim Teatrze Maryjskim. Muzykę napisał Dymitr Szostakowicz, a w obsadzie znalazła się młodziutka Galina Ułanowa, uznana później za jedną z najwybitniejszych baletnic XX wieku.

Powszechnie sądzono, że zlecenie skomponowania muzyki 23-letniemu Szostakowiczowi nie było przypadkowe. Kompozytor – choć z sztuką baletową nie miał wcześniej nic wspólnego – był powszechnie znany jako zagorzały kibic piłkarski. Myślenie decydentów nie było skomplikowane – libretto o tematyce futbolowej na pewno poruszy emocje twórcze u kompozytora, który sportem się fascynuje. Jak wiadomo, szczególnie bliska sercu Szostakowicza była drużyna Zenitu Leningrad. W czasie nieobecności żony urządzał on w domu przyjęcia dla piłkarzy. Do końca życia prowadził dziennik, w którym notował wyniki i statystyki drużyn walczących o mistrzostwo ZSRR. Na mecze chodził zawsze z notatnikiem. Zachowało się blisko sto listów kompozytora kierowanych do przyjaciół, które niemal w całości poświęcone były futbolowi. Ze względu na bardzo dynamiczny język i niebanalne metafory opisujące zmagania sportowców, uchodzą one za perły epistolografii o tema-

tyce sportowej. Szostakowicz ukończył również kurs sędziowski i w młodym wieku uczestniczył w rozgrywkach amatorskich drużyn.

Jego wielkim marzeniem była obecność na mistrzostwach świata w piłce nożnej. Wszystko wskazywało na to, że w 1966 roku wreszcie zaspokoi pragnienie z młodzieńczych lat. Dzięki życzliwości filharmoników brytyjskich miał otrzymać zaproszenie i bilety. Niestety, rozległy zawał serca uniemożliwił mu wyjazd do Londynu. Znakomite występy futbolistów radzieckich, którzy dotarli do półfinału oglądać mógł tylko w szpitalnej sali telewizyjnej, a jak mawiał: *Mecz w telewizji to jak picie wody mineralnej zamiast wódki Stolicznaja i to w wersji eksportowej*.

Dymitr Szostakowicz na trybunach stadionu

Początkowy entuzjazm związany z pisaniem muzyki dla baletu o tematyce sportowej bardzo szybko ustąpił miejsca rozgoryczeniu. Po zapoznaniu się z upolitycznioną do granic możliwości fabułą, w liście do reżysera Nikołaja Smolicza pisał bez ogródek: *Wiem, że z powodu libretta* Złoty Wiek *jest utworem antyartystycznym*. Przygotowanie trójaktowego baletu z 37 kompozycjami zajęło mu niespełna cztery miesiące. Szostakowicz stworzył muzykę pełną charakterystycznej dla siebie groteski, parodii i humoru. Na szczególną uwagę zasługują aranżacje popularnych tańców takich jak foxtrot, tango, walc czy polka. Zważywszy na realia panujące w ZSRR, kompozytor wykazał się nie lada odwagą czerpiąc pomysły stylizacyjne z muzyki jazzowej i sięgając po amerykański przebój musicalowy z 1925 roku *Herbata dla dwojga* Vincenta Youmansa. Cudowna aranżacja i instrumentalizacja tej niezwykle popularnej melodii budziła euforyczny zachwyt publiczności.

Recenzje *Złotego Wieku* okazały się jednak miażdżące. Szostakowicz bronił się w sposób bardzo sprytny: *W kompozycji moim głównym zadaniem było porównanie dwóch kultur. Tańce zachodnioeuropejskie mające charakter niezdrowego erotyzmu, skonfrontowałem z marszową i patetyczną muzyką radziecką – z tańcami mającymi elementy zdrowego wychowania fizycznego i sportu*. Publiczność klaskała jednak w nieodpowiednich momentach i wyszło na to, że świat burżuazyjny, przesycony dekadencją i erotyzmem, o wiele bardziej ją pociąga. Recenzenci zarzucili Szostakowiczowi fascynację muzyką gnijącego Zachodu, która – niczym przebiegły dywersant – może bezkarnie zatruwać gusta proletariatu. Balet przyrównywano do tandetnej rewii niegodnej najmniejszej uwagi. Tylko libretto przypadło do gustu *specom* od budowy radzieckiej kultury.

Po zaledwie osiemnastu przedstawieniach, pomimo doskonałej frekwencji i zachwytów publiczności, balet został usunięty z repertuaru, a Szostakowicz zmuszony do samokrytyki. Od tej pory polityczne ataki na kompozytora z różnym nasileniem trwać będą aż do śmierci Stalina.

Muzykę ze *Złotego Wieku* udało się Szostakowiczowi w niewielkim stopniu przemycić do obiegu filharmonicznego. Okrojone fragmenty partytury zamknął w czteroczęściowej suicie op. 22a. Jej znakiem rozpoznawczym jest słynna polka, która doczekała się niezliczonej ilości transkrypcji na fortepian, kwartet smyczkowy, a nawet akordeon. Warto również zwrócić uwagę na to, że druga część słynnego koncertu Szostakowicza na fortepian, trąbkę i orkiestrę smyczkową c-moll op. 35 to właśnie walc napisany pierwotnie do baletu *Złoty Wiek*.

Triumfalny powrót

Upłynąć musiało pół wieku, aby władza radziecka zdecydowała się na zrehabilitowanie *Złotego Wieku*. W 1982 r., siedem lat po śmierci kompozytora, balet wystawiony został w moskiewskim teatrze Bolszoj. Zachwalanie niegdyś libretto zostało gruntownie zmienione. Isaak Glikman przeniósł akcję przedstawienia do Rosji radzieckiej w okresie funkcjonowania NEP-u, rezygnując całkowicie z wątku futbolowego. Borys – rybak, przedstawiciel radzieckiej młodzieży – zakochuje się w pięknej tancerce Ricie, która występuje w kabarecie *Złoty Wiek*. O względy dziewczyny zabiega również miejscowy gangster, ukrywający się pod przebraniem artysty rewiowego. Tym razem balet podzielony został na dwa akty. Spektakl odniósł wielki sukces. 16 października 2016 roku, już w odmiennej choreografii, dzięki transmisji satelitarnej przeprowadzonej na żywo z teatru Bolszoj, *Złoty Wiek* pojawił się na ekranach kin i sal widowiskowych na całym świecie. Jeżeli wierzyć doniesieniom prasowym, obejrzało go wtedy kilkaset tysięcy osób. W tym eksperymentalnym projekcie uczestniczyło również siedemnaście polskich miast.

Muzyka Szostakowicza okazała się ponadczasowa. Zniewolony przez politykę geniusz triumfował zza grobu. Szkoda tylko, że motyw piłkarski nie powrócił do libretta w zmienionej formie, nieobciążonej już ideologicznymi miazmatami.

PODKRĘCONA PIŁKA – MAGIA? NIE, FIZYKA!

Michał Puszkarski

Jeden z legendarnych menedżerów i trenerów Liverpool FC, Bill Shankly zwykł mówić: *Futbol to nie jest sprawa życia i śmierci. To coś więcej*. Miał rację – to również fizyka, a dokładniej trzy składowe: grawitacja, opór powietrza i siła Magnusa.

Najpierw musisz sobie wybrać punkt w bramce, w który chcesz trafić. Jak widzisz, piłka ma łaty. Jeśli chcesz ominąć mur z prawej strony, musisz uderzyć zewnętrzną stroną dużego palca prawej nogi w ten wybrany centymetr łaty, którą ledwo widzisz, bo jest przy ziemi. Jeśli ci się uda, to piłka, kręcąc się wokół własnej osi z prawej strony na lewą, najpierw poleci prosto, ominie mur, bramkarzowi wydawać się będzie, że wyleci na aut, ale ona wróci i wpadnie mu koło słupka.

Kazimierz Deyna o swojej technice kopnięcia „rogalem" – Stefan Szczepłek, *Deyna*, Warszawa 2012

Inaczej jest, jeżeli piłka zostanie podkręcona w dolnej części i z lewej lub z prawej strony. Kopnięta w punkt od spodu i z boku piłka, której nadano rotację wsteczną obraca się wokół własnej osi. To powoduje, że prędkość powietrza które je opływa względem piłki nie jest jednakowa po każdej stronie. Powietrze przepływa szybciej po tej stronie, po której ruch powierzchni piłki jest zgodny z ruchem powietrza, co zostało zobrazowane na poniższym rysunku.

Analogicznie, powietrze płynie wolniej po tej stronie, po której ruch powierzchni piłki jest przeciwny ruchowi powietrza względem piłki. swoją trajektorię lotu aż o 4 metry! Oczywiście tor lotu piłki jest wypadkową wektora kierunku w którym została kopnięta, wektora kierunku siły Magnusa i wektora siły ciążenia (grawitacji).

Samo nadanie rotacji to nie wszystko, ponieważ lecąca piłka musi mieć odpowiednią prędkość. Zbyt duża obniża efekt Magnusa. Problem ten jest skomplikowany i związany z rodzajami przepływu powietrza wokół poruszającej się piłki. Przepływ powietrza może być laminarny, czyli taki, w którym powietrze przepływa wokół obiektu w sposób kontrolowany i przewidy-

Aby lepiej zrozumieć, jak powstawał słynny *rogal Deyny* czy *atomowe* kopnięcie innego wybitnego piłkarza, Brazylijczyka Roberto Carlosa, należy dokładnie przyjrzeć się złożoności zjawiska jakim jest lot odpowiednio kopniętej piłki futbolowej. Piłka kopnięta centralnie w punkt środkowy stycznej prostopadłej do pożądanego toru lotu piłki, poleci parabolą skierowana ku ziemi (ściągana siłą grawitacji) nie zbaczając z ustalonego toru lotu w lewo lub w prawo. Ewentualne zejście z kursu w takim przypadku może być spowodowane tylko przypadkowym czynnikiem zewnętrznym, takim jak powiew wiatru.

Ta różnica w prędkości opływu powietrza powoduje, że po tej stronie, po której powietrze szybciej opływa piłkę ciśnienie jest niższe – wynika to z prawa Bernoulliego. Tak więc po jednej stronie piłki ciśnienie jest niższe, a po drugiej wyższe. Ta różnica ciśnień powoduje powstanie siły skierowanej od strony wyższego ciśnienia w kierunku niższego. To siła Magnusa.

W połowie XIX wieku właśnie niemiecki fizyk Gustav Magnus, prowadząc badania nad lotem pocisków, odkrył i opisał jej działanie. Badania naukowe dowodzą, że odpowiednio podkręcona piłka potrafi zmienić walny lub może być też turbulentny, czyli chaotyczny. Nawet bardzo mocno podkręcona piłka, jeżeli jest również bardzo mocno kopnięta, będzie poruszała się po linii prostej. Gdy jednak piłkę podkręcić i kopnąć niezbyt mocno, wpływ siły Magnusa będzie bardzo duży, a sama piłka zacznie skręcać, w zależności od kierunku, w którym nadano jej rotację.

Tak właśnie było przy strzale z rzutu wolnego brazylijskiego obrońcy Roberto Carlosa podczas meczu z Francją w 1997. Około 30 metrów od bramki kopnął piłkę z prędkością ponad 120 km/h i podkręcił ją do około 10 obrotów na se-

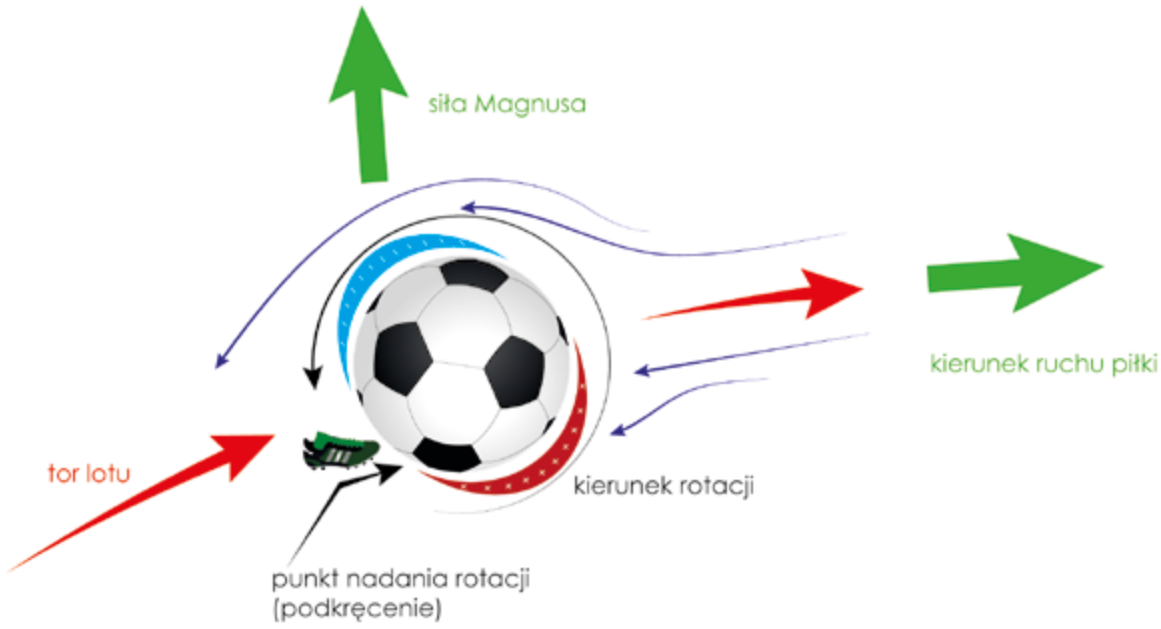

kundę. Piłka leciała szybko po linii prawie prostej. Ale piłka stawiała powietrzu opór równy długości średnicy piłki (tzw. opór czołowy) powodując zmniejszanie prędkości. Po 10 metrach lotu piłka zwolniła tak, że turbulentny przepływ powietrza wokół niej zaczął zanikać i coraz bardziej przypominać laminarny, ale prędkość obrotowa piłki praktycznie nie zmalała. W efekcie coraz bardziej zaczęła oddziaływać siła Magnusa. Akurat w momencie, w którym piłka mijała mur francuskich piłkarzy, zaczęła zakręcać. Wszystko trwało maksymalnie 2 sekundy. Bramkarz praktycznie nie miał szans na reakcję.

Efekt odziaływania siły Magnusa można zwiększyć nie tylko siłą rotacji, czy zmniejszeniem prędkości lotu, lecz także budową piłki. Zewnętrzne panele współczesnych piłek pokryte są mikrowgłębieniami, dzięki którym przy mocniejszych strzałach mogą lecieć stabilniej i dużo dalej. Faktura na panelach sprawia, że opływające piłkę strugi powietrza później się od niej odrywają, co ogranicza strefę niskiego ciśnienia za piłką, czyli zmniejsza atmosferyczny opór. Z tego samego powodu wgłębienia na powierzchni mają także piłki do golfa.

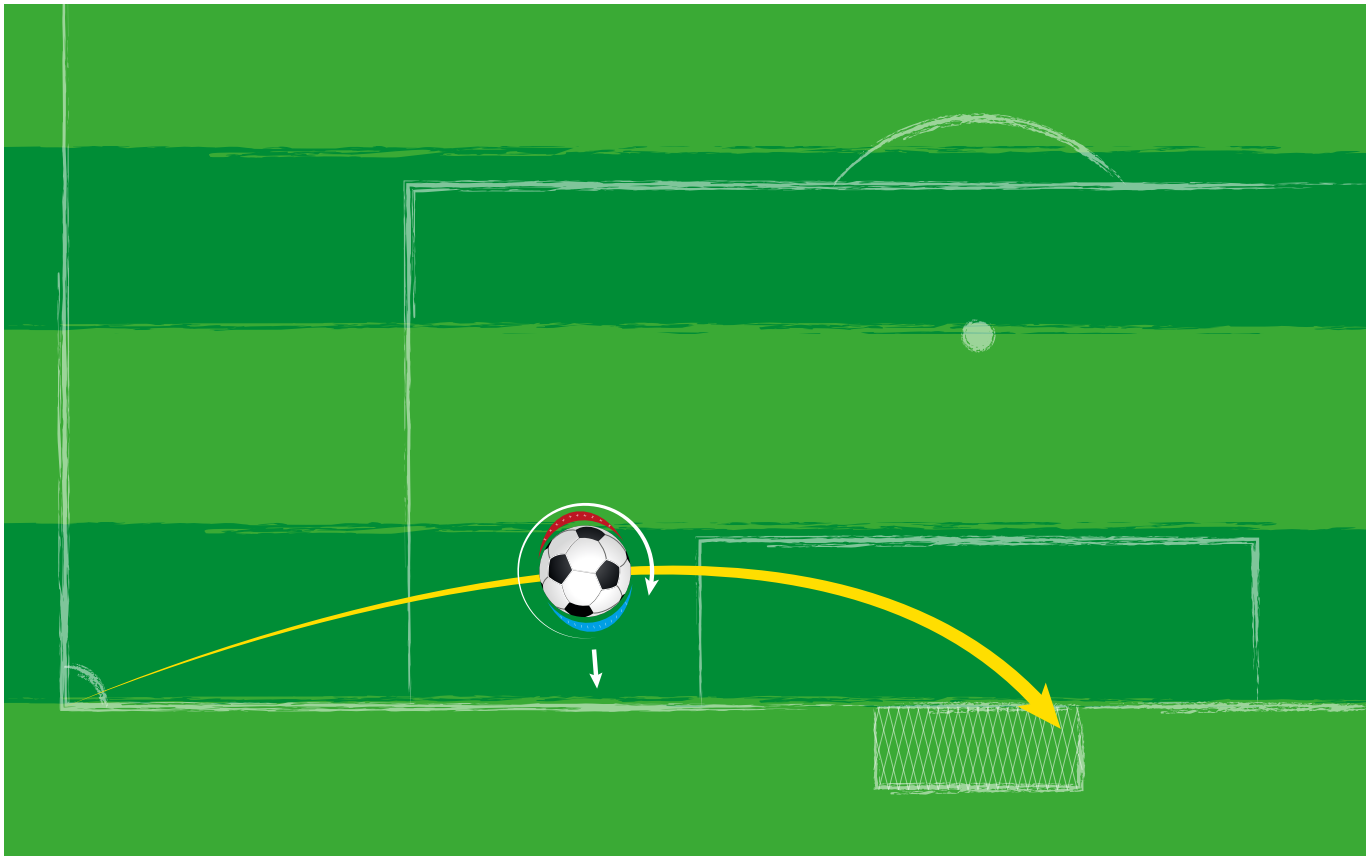

PIŁKARSKA REPREZENTACJA MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE

Kamil Siemiradzki

Jako muzealnicy zajmujemy się m.in. opisywaniem i dokumentowaniem wyczynów polskich sportowców. W wolnym czasie sami także nie omijamy boisk i rywalizujemy o jak najlepsze wyniki w barwach piłkarskiej reprezentacji Muzeum.

Drużyna powstała w roku 2010, kiedy przy okazji wystawy *RPA – państwo mundialu* na stadionie RKS Marymont rozegrano mecz z MSiT – reprezentacja Afryki, przegrany przez nas 0:6. Dwa lata później zorganizowano okolicznościowy turniej z okazji 60-lecia Muzeum, w którym udział wzięły cztery zespoły, a Muzeum – po gospodarsku – zajęło honorowe ostatnie miejsce. Mało satysfakcjonujące wyniki skłoniły nas do ciężkiej pracy i morderczych treningów. Na efekty nie trzeba było długo czekać – nasz dorobek regularnie powiększa się o kolejne trofea.

W 2013 roku w Muzeum narodziła się idea organizacji cyklicznej imprezy – Piłkarskich Mistrzostw Instytucji Kultury. Już pierwsza edycja w tym samym roku spotkała się z dużym zainteresowaniem. W zawodach rozegranych na stadionie Polonii w dniu pierwszej rocznicy rozpoczęcia Euro 2012 udział wzięło kilkanaście zespołów, a zwyciężyło Muzeum Niepodległości. MSiT wywalczyło brązowy medal.

Z każdą edycją impreza ewoluuje i przyciąga coraz większą liczba instytucji. Założeniem organizatorów jest jak najszersza integracja środowiska kulturalnego w Polsce. Druga edycja również odbyła się na stadionie Polonii (ponownie MSiT zajęło trzecie miejsce), a od 2015 roku impreza przeniosła się z boiska do hali. W warszawskim Centrum Sportu i Rekreacji Wilanów odbywa się w grudniu razem z imprezą mikołajkową dla dzieci i młodzieży. Tegoroczna edycja zgromadziła już ponad 300 piłkarzy-amatorów (pracowników instytucji kultury), którzy wraz ze swoimi rodzinami uczestniczyli w tym piłkarskim święcie. Była to także świetna okazja do wymiany doświadczeń i zacieśniania współpracy między instytucjami kultury. Piłkarskie Mistrzostwa Instytucji Kultury to bowiem nie tylko rozgrywki sportowe, lecz przede wszystkim możliwość wyjścia z ofertą kulturalną poza mury własnych instytucji oraz okazja na dotarcie do nowych grup odbiorców.

Nasza reprezentacja, poza organizowanymi przez MSiT zawodami, uczestniczy z sukcesami w turniejach w całej Polsc. Od 2014 roku jesteśmy niepokonani w rozgrywkach o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa. W gabinecie dyrektora Muzeum znajdują się wszystkie puchary i medale zdobyte przez drużynę. Nie spoczywamy jednak na laurach – w najbliższych latach planujemy organizację następnych turniejów i... zdobycie kolejnych trofeów.

STEMACHY

Centrum Sportu
MIKOŁAJKI NA SPORTOWO
III PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA INSTYTUCJI KULTURY
Dzielnica Wilanów

SPORT W NIEPODLEGŁEJ
WACŁAW KUCHAR

Michał Polakowski

W 2018 roku świętujemy setną rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. Z tej okazji Muzeum Sportu i Turystyki przygotowuje cykl wydarzeń kulturalnych, z których najważniejszym będzie jesienna wystawa pt. „Gwiazdy Sportu w Niepodległej", wraz z albumem pod tym samym tytułem. W tegorocznych numerach „Dyskobola" prezentujemy krótko czworo bohaterów, którym poświęcona będzie wystawa.

Wacław Kuchar (1897 – 1981) był najwszechstronniejszym członkiem niezwykle usportowionej lwowskiej rodziny Kucharów. Z powodzeniem uprawiał łyżwiarstwo figurowe, lekkoatletykę, hokej i jazdę szybka na lodzie, tenis oraz łucznictwo, ale najbardziej kojarzony jest z piłką nożną.

Podczas futbolowej kariery rozegrał aż 1052 mecze. W reprezentacji Polski wystąpił 25 razy, m.in. w jej pierwszym historycznym meczu, przeciw Węgrom w 1921 roku (0:1) oraz na Igrzyskach w Paryżu w 1924. Z Pogonią Lwów czterokrotnie wywalczył mistrzostwo Polski (1922, 1923, 1925, 1926). Wygrał pierwszy plebiscyt „Przeglądu Sportowego" w 1926 roku.

Po II wojnie światowej osiadł w Warszawie, gdzie przez wiele lat pracował w Legii w różnych rolach, m.in. jako pierwszy trener. Wielokrotnie gościł w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, którego zbiory wzbogacił licznymi darami.

Pytania do...

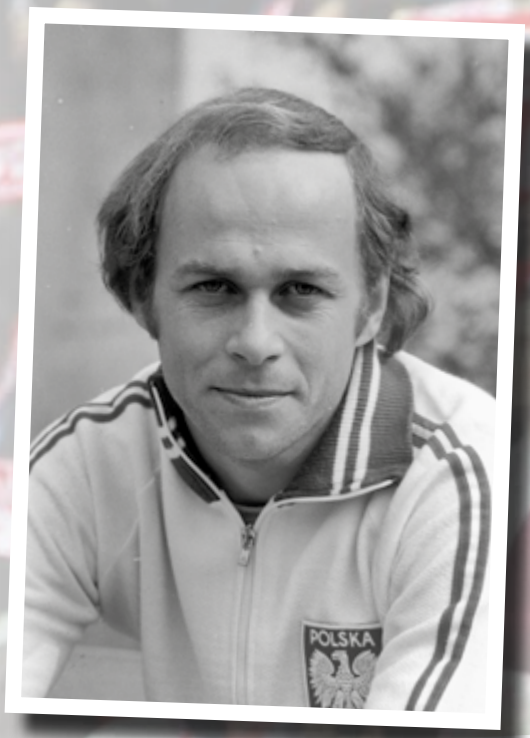

Imię: Grzegorz

Nazwisko: Lato

Wiek: 68

Stan Cywilny:
żonaty – żona Zdzisława

W wolnym czasie lubię:
łowić ryby

Wiedziałem, że będę sportowcem:
od 12 roku życia, kiedy zapisałem się do szkółki młodzieżowej Stali Mielec (wcześniej wybijałem szyby w oknach)

Pierwszy sukces sportowy:
trzecie miejsce na mistrzostwach juniorów z drużyną Stali Mielec w 1967 roku

Najdziwniejsza historia związana z karierą sportową:
szczekanie na dziennikarzy – ja nie szczekałem, ale zostałem okrzyknięty głównym winowajcą

Gdybym nie był sportowcem, byłbym:
robotnikiem

Ulubiona książka:
Zły Leopolda Tyrmanda

Niezapomniany film:
Karmazynowy Pirat

Najchętniej wypoczywam:
w Bieszczadach – mam tam swój dom, na wzgórzu nad Sanem

Sportowiec, na którym się wzorowałem:
zagraniczni: Eusebio i Garrincha, w Polsce: Gerard Cieślik i Ernest Pohl

W Muzeum Sportu i Turystyki mógłbym być:
przewodnikiem

Najlepiej bawię się w:
Sylwestra

Na emeryturze będę:
Jestem na emeryturze i korzystam z uciech życia

Pseudonimy na boisku:
Szakal, Padliniarz

Szanse Polski na Mundialu:
Łatwo nie będzie...

Odszukaj 11 wyrazów związanych z piłką nożną

A	G	H	J	O	P	B	K	Z	X	Y	U	I	O
Z	F	J	G	C	D	R	U	Ż	Y	N	A	H	M
X	S	K	T	L	H	A	B	C	K	J	O	J	U
P	U	C	H	A	R	M	N	R	T	D	F	M	N
V	H	P	O	J	O	K	J	O	G	E	J	P	D
B	Y	M	L	E	W	A	N	D	O	W	S	K	I
N	T	O	R	B	S	Z	Q	K	L	H	C	I	A
I	R	B	O	I	S	K	O	D	J	T	E	W	L
L	D	X	S	V	Q	A	P	F	E	Z	F	Z	R
M	D	Z	J	M	D	D	P	I	Ł	K	A	R	Z
O	F	A	A	M	S	R	L	T	D	Z	U	O	H
U	C	Q	B	N	Z	A	A	K	S	R	L	K	C
T	R	E	N	E	R	C	R	O	C	J	F	T	K

PIŁKARSKI SUCHAR

– Jak nazywa się ulubiony klub piłkarski blondynki?

– L'Oreal Madryt

CIĘTYM RYMEM

Różnych wcieleń specjalistów,
wielu w Polsce mamy „mistrzów”.
Najcenniejszych od pogody,
również takich i od mody.
Z polityką obeznanych,
w różnych kwestiach przemądrzałych.
Lecz najwięcej, jak się zdaje,
z piłką nożną jest związanych.

Bardzo chętnie rady dają.
Rozwiązania świetne mają.
Żaden trener nie posłucha,
nie nadstawi żaden ucha.
A tu z czego jest wybierać!
Jakby rady te pozbierać,
naprawiono by w te pędy,
szkoleniowe wszystkie błędy!

KM

Odpowiedź do zagadki Wojciecha Pijanowskiego:

Adam, KS Faul, biały, IV miejsce, Wiśniewski
Bogdan, KS Gała, żółty, III miejsce, Kowalski
Cyprian, KS Okienko, czerwony, I miejsce, Kwiatkowski
Damian, KS Noga, niebieski, II miejsce, Nowak.

FUJIFILM

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W WARSZAWIE

Member of the OLYMPIC MUSEUMS NETWORK

FUJIFILM

PARTNER MUZEUM
SPORTU I TURYSTYKI